Rok IV. **Niedziela dnia 22 lipca 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 164**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Negacja, bat a twórcza praca.

Rozwiązywanie problemów w skali ogólno państwowej—wymaga z jednej strony znajomości całokształtu stosunków a z drugiej doboru odpowiedniej metody pracy.

Podejście do zagadnień, nieraz nawet palących—z nastawieniem doraźnych korzyści—jest z natury rzeczy załatwianiem kawałków paljatywem, a nie dogłębnem wyczerpaniem sprawy.

Chodzi tu bowiem o odpowiednie nastawienie p s y c h y c z n e i o zrozumienie sytuacji. Metoda straszenia szubienicą, wyrzucaniem z posad czy stanowisk—jest metodą najgorszą w swych skutkach, choć do przeprowadzenia najłatwiejsze. Jest odruchem negacji. Odpada wprawdzie balast przemyśleń—idą tanie i huczne efekty, ale koniec zwykle bywa żałosny. Robota niszczenia bezwzględnego nawet czynników destrukcyjnych w Państwie odbija się ujemnie na całości psychicznej obywateli i nie daje możliwości wyciągnięcia i rozwinięcia do maksimum zdolności i walorów obywatelskich.

Bat nie jest metodą, nie jest nawet próbą zastąpienia postępowania chaotycznego — zracjonalizowaniem, metodycznem.

Negatywne nastawienie przy organizowaniu naszego życia państwowego —jest właściwe dużej części starszego społeczeństwa. Nic dziwnego. Przeskoczyli oni bowiem jedno ogniwo swego życia. Jako młodzieńcy poszli do okopów—a wyszli jako ludzie—kierownicy, odpowiedzialni—starzy. Młodość, okres wytwarzania koncepcyj zagubili. Stąd z jednej strony zapatrzenie w przeszłość, jako w jedyne źródło ich mocy, a z drugiej zawiadywanie i czysto organizacyjne traktowanie spraw państwowych. **Interes organizacji państwowej przenoszą nad żywotność idei Państwa**. Stąd doraźne załatwienie spraw pociąga ich bardziej od przeprowadzenia gruntownych badań i rozważań.

Stąd, już teraz dość rzadkie, zwracanie oczu do dyscypliny i bata.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej piętnował i zwalczał zawsze wszelkie „szubieniczne" próby przy rozwiązywaniu problemów państwowych. Nie dlatego by pochwalał destrukcyjną robotę elementów ciągnionym na szubienicę lecz dlatego, że zła nie wykorzenia się przez urwanie głowy, ale przez gruntowne wyplenienie chwastów u podstaw—przez **rozwiązanie** a nie **zdławienie** i stłamszenie **problemów.**

Zresztą dla nas, ludzie posługujący się metodą bata, czy wyrzucaniem z posad—są oznacznikami słabości i destrukcji—a nie twórczymi kierownikami. Patrzymy na wszystko przez pryzmat swej ideologji. Ujmujemy zawsze całość życia państwowego. Nie zapominamy, że fragmentaryczne łatanie—to nie rządzenie.

Że np. sprawa ukraińska nie jest izolowana od zagadnień żydowskich czy niemieckich. Że rozwiązanie znów problemu mniejszościowego w ramach Państwa Polskiego—jest nie do wykonania bez przebudowy społecznej, gospodarczej, kulturalnej i politycznej w myśl zazad sprawiedliwości.

Państwowa racja—wymaga powiązania wszystkich obywateli z państwem bez względu na czas narodowość i wyznanie.

Zygmunt Ziołek.

Dzieło zniszczenia jeszcze twra.

W górach wody opadły.

KRAKÓW. Sytuacja na terenie górskich dopływów Wisły poprawia się z godziny na godzinę. Woda opada już o- obecnie coraz szybciej, tak, że niedługo już wody spłyną do normalnych łożysk rzecznych.

Drogi dokoła najbardziej dotkniętego powodzią Nowego Sącza są nadal zalane, istnieje jednak połączenie kolejowe z Tarnowem oraz z Krynicą. Zdołano przywrócić także komunikację telefoniczną i telegraficzną.

Na terenie powiatu nowotarskiego wody opadają bardzo szybko. Potoki zakopiańskie niosą jeszcze wysoką wodę, jednakże płyną już swojemi korytami. Przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest w niedzielę.

W Krościenku, Czorsztynie, Szczawnicy, Sromowcach wody na Dunajcu sięgają zaledwie jednego metra ponad stan normalny. Na wszystkich odcinkach pracują oddziały wojska. Wszędzie widać ogromne spustoszenia wyrządzone przez wodę.

W dolinach rzek Soły i Skawy wody opadają bardzo szybko. Jeszcze wczoraj rano pod Suchą, Skawcami, Wadowicami rozlane wody Skawy tworzyły olbrzymie jeziora, wieczorem wody poczęły spływać z pól [illegible] wyrządzone przez wylew w tych okolicach są bardzo wielkie. Uruchomiono już linję Wadowice — Kalwarja.

Podobna sytuacja istnieje także w Rzeszowskiem, gdzie ludność wraca już do swych domostw i przystępuje do pracy nad likwidacją następstw groźnej klęski. Wody na Sanie i Wisłoku po chwilowem ponownem podniesieniu się opadają.

Mościcom nic już nie grozi. Wezbrane wody Dunajca i Białej dochodziły do samych murów Państwowej Fabryki Związków Azotowych, którą zdołano uchronić od zalania.

Od wczoraj terenami najbardziej zagrożonemi są nadwiślane miejscowości w województwie Kieleckiem i Sandomierskiem.

Pod Sandomierzem źle!

SANDOMIERZ. W okolicach Sandomierza poziom wezbranych wód Wisły podniósł się do 5.50 metra Woda szeroka rozlała, zalewając 30 wsi koło miasta. Niebezpieczeństwo wzrasta z godziny na godzinę.

Zalany teren posiada 60 klm. długości i obejmuje 20,000 ha łąk i ziemi ornej zalanej wodą. Ludności jest w tych wsiach około 13,000 osób.

Akcja ratownicza zmierza w trzech kierunkach.

Wojsko stara się dostać wgłąb zalanych terenów i ewakuować stamtąd ludność odciętą przez wodę. Napotyka to na duże trudności, ponieważ ludność nie chce się rozstać z bydłem.

Cały zalany teren przedstawia tragiczny widok. Z szeroko rozlanych wód sterczą dachy domów i korony drzew, na których schronili się chłopi, rozpaczliwie ratując dobytek, w obawie, że woda porwie bądź domy, bądź drzewa, na których się schronili i przybierać będzie w dalszym ciągu. Wojsko ewakuuje chłopów z dachów i drzew do wyżej położonych miejsc.

Bardzo ciężka sytuacja jest we wsi Zajezierze, skąd otrzymano rozpaczliwe wezwania ratunku, albowiem woda dosięgła już strzech, na których mieszkańcy się schronili. Z Koćmierzowa otrzymano wołania alarmujące o natychmiastowe przysłanie pontonów. Mieszkańcy krzyczą z dachów o ratunek. Pontony natychmiast wysłano.

Sandomierz odcięty jest zupełnie od Zawichostu.

Punkt ciężkości fali powodziowej znajduje się na odcinku pomiędzy Sandomierzem a Zawichostem.

Najwyższa fala nie dosięgła jeszcze Sandomierza. Najbardziej niepokojącym jest fakt, że San w ostatnich godzinach przybrał gwałtownie i to o dwa metry więcej wody w Zawichoście.

Szosa między Zawichostem a Sandomierzem została zerwana.

Przedmieście Rybitwy w Zawichoście jest poważnie zagrożone.

Ratunku!

Okropne sceny rozgrywają się w okolicach Zawichostu: w Janiszowie, Borowie, Zabałczewie, Otoczku itd.

Domy pływają. Na dachach strzech siedzą chłopi i krzyczą ratunku. Ci z mieszkańców, którzy usiłowali wyprowadzić na strzechy krowy pozapadali się wraz z bydłem w wodę i potonęli. Na rozpaczliwe wołania wysyłane są łodzie i tratwy na ratunek.

Znowu kilkadziesiąt ofiar.

[illegible] powodzi, w każdym razie wiadomo, że kilkadziesiąt osób utonęło, w tem jeden oficer saperów i kilkunastu żołnierzy, którzy z niezwykłem bohaterstwem szli na pomoc zagrożonym.

SANDOMIERZ. W Sandomierzu i okolicach znajduje się około 900 junaków, którzy biorą bardzo czynny udział w ratowaniu zagrożonego mienia i życia ludności Sytuacja jest bardzo poważna. Zalanych jest koło 30 wsi i koło 15,000 morgów pól ornych jest pod wodą. — 3.000 ludności będzie potrzebowało pomocy.

W czasie ratowania ludności utonął instruktor PW. i WF. z ośrodka pracy Szczucin.

Groźne chwile w Zawichoście.

ZAWICHOST.. Sytuacja powodziowa w okolicach Zawichosta przedstawia się w ten sposób, że cały lewy brzeg Wisły jest zalany do Sandomierza. Natomiast od ujścia Sanu do miejscowości Ochotka zalany został prawy brzeg.

Woda przybiera w dalszym ciągu i na przestrzeni kilku kilometrów bezpośrednio oblewa brzegi szosy.

W jednem miejscu szosa jest zalana na przestrzeni 100 m. Olbrzymie zwały wodne przerwały szosę wojewódzką z Sandomierza do Osieka W trzech miejscach. Między innemi przerwana została droga pod więzieniem w Sandomierzu, wobec czego władze zarządziły przerwanie komunikacji.

Trzeba podkreślić ofiarną pracę władz, wojska, mieszczan i wieśniaków.

Od dwóch dni przedstawiciele władz, oficerowie i żołnierze oraz robotnicy, biorący udział w akcji ratunkowej, nie opuszczają swych stanowisk. Zanotowano kilka wypadków omdlenia wskutek przepracowania.

Wobec stale podnoszącego się stanu wody na Wiśle sytuacja w woj. warszawskiem przedstawia się następująco:

Wszystkie przygotowania w gminach nadwiślańskich są już ukończone. Łączność zapewniona Pogotowia ratownicze czuwają w miejscach zagrożonych.

Służba bezpieczeństwa w pogotowiu. Zarządzono wojskowe pogotowie

Według przpuszczeń kulminacyjny punkt osiągnie przypływ niewcześniej, jak w nocy z soboty na niedzielę.

Poziom wody według obecnych przypuszczeń nie przekroczy 5,20 metra.

Jeśli woda nie wzniesie się wyżej, to stolicy nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż nawet najgłębszy jej punkt Pelcowizna, byłaby zagrożona tylko wtedy, o ile woda przekroczy 5.50 metra.

Woda zalała plaże docierając do stopni budynków.

Łąki koło portu praskiego są zalane, a woda podchodzi niemal za tor kolejowy.

Wisła w Krakowie szybko opada.

KRAKOW. Sytuacja w Krakowie uległa dalszej poprawie. Przy upalnej pogodzie zaznacza się szybki spadek poziomu wody na Wiśle.

Woda od wczoraj spadła blisko o 2 metry.

Stan ten odbił się również na dopływach Wisły w samym Krakowie. t. j. na Rudawie i Wildzie. Wody Wilgi, zalewające wczoraj część przedmieścia Dębniki, cofają się szybko w swe koryto.

W ruchu telegraficznym sytuacja poprawia się szybko. Telegraf jest czynny we wszystkich kierunkach, telefonem rozmawia się z wszystkiemi miastami, za wyjątkiem Jasła i Szczawnicy.

KRAKÓW. O ile sytuacja w Krakowie przedstawia się korzystnie, o tyle wiadomości z prowincji są jeszcze alarmujące.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w powiecie tarnowskim, zwłaszcza w okolicach Szczucina. Pod Szczucinem Dunajec połączył się z kilkoma rzekami i płynie w stronę Wisły szerokiem rozlewiskiem na 30 km.

Obraz zniszczenia jest straszny. Ludność koczuje na wysepkach i dachach domów, oczekując płynącej od Krakowa ekspedycji ratunkowej na pontonach. Woda dosięga w tej okolicy 6 metrów ponad stan normalny. Zapomocą pontonów oddziały wojskowe dostarczają tamtejszej ludności żywności. Wał pod Szczucinem przerwany został na kilkaset metrów, Szczucin zalany jest wodą, ludność ewakuowana.

Skawa wystąpiła znów z brzegów, zalewając dwie dzielnice Wadowic oraz trzy pobliskie wsie, Most na Skawie został zerwany.

Komunikacja kolejowa między Wadowicami a Kalwarją, Wadowicami — Suchą i Szybowicami została przerwana, utrzymano jedynie komunikację na Bielsko.

W Kieleckiem.

W powiecie miechowskim woda opadła i niebezpieczeństwo mija.

W powiecie pińczowskim lewy brzeg Wisły nie jest groźny, natomiast na prawym brzegu woda zalała wsie Morska i

Litwa zarzewiem niepokoju na Wschodzie.

LONDYN. Znany publicysta angielski Vernom Bartlett ostro napada dzisiaj na Litwie, oskarżając ją, że jest źródłem niezgody i nieporozumień we wschodniej Europie.

Bartlett podkreśla, że trudno oczekiwać od Polaków, aby przystąpili do Locarna Wschodniego, zagwarantowali pomoc Litwie, która nie chce z nimi utrzymywać stosunków dyplomatycznych i przy pomocy zamknięcia granic szczel nie odgradza się od Polski.

Zdaniem Bartletta, wizyta b premjera Prystora w Kownie odniosła negatywny rezultat. Litwini zdają się z każdym w niezgodzie. Dotychczas przypisywano to charakterowi b. premjera Waldemarasa, ostatnio jednak Waldemaras został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia, jako zdrajca, a mimo to Litwini w dalszym ciągu utrzymują złe stosunki ze swymi sąsiadami.

Spłonął najstarszy klasztor w Europie.

ATENY. Cała Grecja została poruszona straszliwą katastrofą, której ofiarą padł jeden z najstarszych i najładniejszych klasztorów Europy—Mega Spilion (Wielka Grota) koło Kalauryty na Peloponezie.

Słynny klasztor spłonął doszczętnie. Niezliczone wota, składane w przeciągu kilkunastu wieków przez tysiączne rzesze wiernych, relikwie, cenne ikony i drogie kamienie, bogactwa i pamiątki gromadzone przez cesarzy bizantyjskich — padły pastwą płomieni.

Spłonęły również ogromne zbiory biblioteczne klasztoru.

W dziele zniszczenia płomieniom dopomógł wybuch zapasów prochu, które znajdowały się w podziemiach klasztoru jeszcze z czasu powstania greckiego w r. 1921. Sygnalizują wiele ofiar w w ludziach.

Likwidacja strajku w Kalifornji.

SAN FRANCISCO. Komitet strajkowy uchwalił zakończyć strajk większością 191 głosów przeciw 174 głosom.

Wielu robotników powróciło już do pracy.

Tramwaje zostały uruchomione.

[illegible] również podjęli pracę.

Do miasta przybyła wielka ilość samochodów z żywnością.

Życie w mieście szybko wraca do normy.

Komitet strajkowy wezwał te związki zawodowe, które przystąpiły do strajku z sympatji dla strajku robotników portowych, do podjęcia pracy i zapewnił strajkującym robotnikom portowym wszelkie poparcie moralne i finansowe.

SAN FRANCISCO. Gubernator San Francisko, Marrian odmówił wycofania gwardii narodowej z miasta, zanim, nie będzie posiadał pewności, że zaburzenia już nie powtórzą się.

Szkody wyrządzone przez strajk szacują dotychczas na 150 miljonów dolarów. Liczba ofiar wynosi 8 zabitych i 197 rannych.

Kępe. Zebrane grupy powodzian oczekują przewiezienia na lewy brzeg.

W powiecie stopnickim woda na Wiśle obniżyła się o 1 metr. W powiecie sandomierskim pod wodą znajduje się całe powiśle na przestrzeni od Sandomierza do Połańca. Zalanych jest kilkadziesiąt wsi. Droga Sandomierz—Połaniec jest częściowo zalana, wskutek czego komunikacja została przerwana w kilku punktach. O godz 8 ej rano Wisła osiągnęła poziom 5 mtr. 40 cm. ponad poziom normalny. Punkt kulminacyjny przyboru minął.

W powiecie opatowskim stan wody na Wiśle wynosi 4 mtr. 32 cm. — Poziom nie podnosi się na skutek rozlewania się wody na boki.

W powiecie kozienickim napór wody jest silny. Wisła przybiera z szybkością 7 cm. na godzinę. Zagrożone są gminy Janowiec i Kozienice.

Ofiary rozpętanego żywiołu.

KRYNICA. W Klenczanach znaleziono dom, w którym zatonęło 11 osób. Dwie osoby zdołano uratować.

W Marcinkowicach zatonęły trzy osoby. W Jazowsku w czasie akcji ratowniczej utonęła jedna osoba. Miejscowa fabryka mebli jest zupełnie zatopiona.

W Obidzie na drodze Piwniczna — Szczawnica zginęła jedna osoba.

W Barcicach Poprad wyrządził wielkie spustoszenia, unosząc trzy gospodarstwa oraz niszcząc wszystkie plony.

Samoloty docierają do miejscowości trudno dostępnych.

KRAKÓW. Lotnicy krakowscy: sierżant Działowski oraz kp. Bajan, kpt. Dudziński, kpt. Lewkowicz, plut. Buczyński wystartowali z lotniska rakowickiego, wioząc pocztę i żywność do Nowego Sącza, Limanowej, Krynicy i Zakopanego.

Lotnicy we wszystkich tych miejscowościach nawiązali łączność, spowodu braku lotnisk nie mogli jednak wylądować. Jedynie w Nowym Sączu kpt. Bajan i kpt. Lewkowicz wylądowali. W innych miejscowościach zrzucili pocztę.

Kpt. Dudziński wylądował w niezwykle ciężkich warunkach w Zakopanem.

Które pociągi uruchomiono?

KRAKÓW. Ruch kolejowy w obrębie dyrekcji kolejowej krakowskiej przestawia się następująco:

Na linji kolejowej Kraków—Tarnów pociąg dojeżdża tylko do Biadolin, dalsza komunikacja do Tarnowa jest wstrzymana.

Z Tarnowa do Lwowa ruch jest utrzymany.

Z Krakowa do Tarnowa można się dostać jedynie drogą okrężną przez Katowice, Skarżysko, Rozwadów i Przeworsk.

Z Tarnowa do Krynicy kursują pociągi, z dwukrotnem posiadaniem, między Kamionką Wielką a Nowem Sączem i w Rytrze. Między Muszyną a Orłowem (Słowaczyzna) niema połączenia.

Tarnów—Szczecin — połączenia niema i nie prędko będzie uskutecznione.

Kraków — Zakopane istnieje obecnie komunikacja tylko do Poronina drogą na Dziedzice, Żywiec, Suchą, Chabówkę i od Poronina do Zakopanego dojazd autobusem.

W sobotę częściowo zostanie podjęty ruch na linji najkrótszej Kraków — Zakopane z przesiadaniem między Stryszowem a Skawcami.

Do Wadowic utrzymano połączenie przez Kalwarję, natomiast niema narazie połączeń na linji Wadowice—Skawce i Wadowice—Bielsko.

Odcięta jest narazie od świata również i Limanowa.

Ruch na linji kolejowej Chabówka—Tymbark — Limanowa zostanie podjęty na pewno dziś.

Równocześnie pociągi do Zakopanego jadące najkrótszą linją będą miały połączenie do Limanowej, a stamtąd kolejowemi autobusami do Krynicy.

Wten sposób uzyskano nowe najkrótsze połączenie z Krynicą.

Rząd aprowizuje powodzian.

WARSZAWA. Celem niezwłocznego przyjścia z wydatną pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi zarządzone zostało przez rząd wysłanie 225 ton mąki do Krakowa, 30 ton do Tarnowa, 45 ton do Sandomierza, 30 do Breska, 30 ton do Bochni, 50 do Nowego Sącza, 20 do Gorlic 30 ton do Mielca, 30 ton do Myślenic, 30 ton do Dąbrowy, 20 ton do Dębicy i 15 ton do Buska Zdroju.

Pozatem z pieniędzy Funduszu Pracy zakupionych będzie za 10 tysięcy zł. konserw kawowych, co stanowi ponad 1 miljon porcji. Również 100 ton cukru przeznaczonego dla powodzian zwolniono od podatku akcyzowego. Mają być również wysłane odpowiednie transporty soli.

„Burza" i „Wicher" w Leningradzie.

WARSZAWA. Polska marynarka wojenna złoży 24 bm. oficjalną wizytę w porcie Leningradzkim. Kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" udadzą się do Leningradu pod dowództwem kontradmirała Unruga.

Kontadmirał Unrug pojedzie w otoczeniu towarzyszących mu sztabowych oficerów marynarki do Moskwy, gdzie będzie przyjęty przez naczelne władze sowieckie.

Marynarka wojenna sowiecka rewizytować będzie marynarkę polską jeszcze w ciągu bieżącego sezonu i przybędzie do Gdyni prawdopodobnie w wrześniu.

Bestjalski napad Młodych Str. Narodowego na kolonję dzieci.

ZBĄSZYN. Na kolonję letnią dzieci dokonała napadu gromada opryszków, bijąc kilku opiekujących się kolonją nauczycieli. Napad nastąpił wieczerem gdy przy ognisku, 240 dzieci na zakończenie dnia śpiewało Pierwszą Brygadę.

Natychmiast wszczęto dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia 6 napastników. Okazali się nimi członkowie wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego.

Bestjalski napad wywołał w całym powiecie zrozumiałe wrażenie.

Straszliwy pożar w Katowicach.

KATOWICE. W piątek wybuchł olbrzymi pożar w suszarni wielkiej cegielni Grünfelda na peryferjach południowej części Katowic. Ogień z błyskawiczną szybkością objął wszystkie szopy, suszarnie i stolarnie. Wkrótce cała cegielnia stanęła w morzu ognia.

Zaalarmowane straże pożarne z Katowic i okolicy przybyły na miejsce pożaru Uratowano jedynie kotłownię oraz części stolarni.

Z cegielnią sąsiaduje kolonja robotnicza, którą zdołano uratować.

Cegielnia ubezpieczona była na 1,600,000 franków szwajcarskich. Straty według pobieżnego szacunku mają wynosić miljon franków szwajcarskich (ponad 1.700.000 zł).

Około 100 robotników spowodu pożaru utraci pracę. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało lekko poparzonych. 10 letni robotnik Wilhelm Nowak, który spał w cegielni, doznał bardzo ciężkich poparzeń całego ciała i w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Urząd śledczy prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny ognia.

Wyrok na 16 terorystów ukraińskich.

STANISŁAWÓW. Sąd przysięgłych w Stanisławowie wydał wyrok w procesie 16 terorystów ukraińskich, oskarżonych o usiłowanie dokonania napadu rabunkowego na kasę skarbową w Nadwórnej.

Zasądzeni zostali: Onyszkiewicz na 13 lat więzienia, Jawnycz—14 lat, Pietrenczuk—12 lat, Hajduk—13 lat, Kuryniec—11 lat, Barabasz—13 lat, Wintoniak—10 lat, Wintonił—9 lat, Hohol—13 lat, Moroz—11 lat, Zastawecki—10 lat, Biduła 10 lat, Urban—11 lat, Czorna—6 lat, Baran—6 lat i Skopjuk—10 lat, więzienia.

Nowe zarządzenia w Niemczech.

BERLIN. Wczoraj ukazało się rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy, na mocy którego z dniem 23-im b. m. wstrzymany zostaje całkowicie import do Niemiec wszelkiego rodzaju surowców do produkcji wyrobów włókienniczych.

Zarządzenie to motywowane jest brakiem dewiz na pokrycie tych zakupów.

Równocześnie ministerstwo gospodarki zarządziło skrócenie czasu pracy we wszystkich przedsiębiorstwach włókienniczych w całym kraju, zakazując również aż do odwołania otwieranie nowych przedsiębiorstw w tej dziedzinie przemysłu.

Sensacyjny spór Szwajcarji — z Niemcami, Francją, Anglją, Włochami.

GENEWA. Wielką sensację w tutejszych międzynarodowych kołach politycznych wywołał złożony obecnie w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorjał szwajcarskiej rady związkowej zawierający pretensje Szwajcarji pod adresem Niemiec, Francji, Anglji i Włoch i domagający się zapłaty ze strony tych państw odszkodowania za konfiskatę majątku obywateli szwajcarskich, którzy podczas wojny przebywali na terytorjach wspomnianych państw.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny na najbliższej sesji Ligi Narodów.

Socjaliści francuscy żądają rozwiązania parlamentu.

PARYZ. Zarząd partji socjalistycznej przyjął rezolucję, w której stawia min. Tardieu zarzut, że kandyduje na stanowisko kierownika partyjnego ruchu faszystowskiego.

Zjednoczone masy robotnicze wypowiadają walkę ministrowi Tardieu—mówi rezolucja.

W obecnych warunkach żądają socjaliści natychmiastowego rozwiązania Izby i wypowiadają się jeszcze raz za wspólną akcją z komunistami.

Stawski uwolniony w apelacji.

JEROZOLIMA. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający Stawskiego. Stawski, oskarżony o zabójstwo Arlosoroffa, w pierwszei instancji skazany został na karę śmierci.

* * *

Wyrok śmierci na Stawskiego wywołał wielkie wrażenie wśród sjonistów, którzy twierdzą, że Stawski wykazał swe alibi, a że Arlosoroffa zamordował jakiś Arab.

Przeciw wyrokowi pierwszej instancji prowadziła prasa żydowska gwałtowną kampanję.

Pożar w fabryce nowojorskiej wyrządził olbrzymie szkody.

NOWY JORK. Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w fabryce lakieru i rozszerzył się z wielką szybkością na sąsiedni skład drzewa, a potem ogarnął skład węgla kamiennego i kilka wysokich kamienic.

Po kilkugodzinnej wytężonej pracy, straż ogniowa opanowała pożar. Szkoda wynosi kilka miljonów dolarów.

Pożaru składu węgla nie da się ugasić przed dwu dniami.

W kilku wierszach.

— Dzieci ze wszystkich obozów i kolonij na terenach, objętych przez powódź, są zabezpieczone.

— Dniestr wylał na znacznej przestrzeni i zalał kilkanaście gmin z Zagłębiu Naftowem. Woda podmuliła most na Dniestrze, łączący powiat drohobycki z rudeckim. Komunikacja kołowa i piesza przez ten most została wstrzymana.

— Minister spraw zagr. Rzeszy, von Neurath złożył podobno na ręce prez. Hindenburga prośbę o dymisję Hindenburg miał zastrzec sobie ostateczną decyzję w tej sprawie po porozumieniu się z Hitlerem.

— 30 członków związku zawodowego dziennikarzy i pisarzy w tem kilku członków prezydjum i komisji rewizyjnej zostało aresztowanych na Łotwie za antypaństwową działalność. Większość aresztowanych osadzona została w obozie koncentracyjnym.

— Ministerstwo oświaty ogłosiło konkurs na stanowiska dyrektorów w 18 gimnazjach w różnych stronach kraju.

— W pobliżu miasta Neustadt (Hannover) płoną na przestrzeni 1000 morgów obszary borowiny i lasów.

— Wczoraj o godz. 11 przedpoł. przybył z Wiednia do Warszawy pociąg raidowy, kończąc w ten sposób ostatni swój etap podróży po Europie.

— Rumuński minister spr. zagr., Titulescu, zamierza wyjechać z końcem października lub początkiem listopada r. b. do Moskwy celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi sowieckiemu.

Z.P.M.D. a przebudowa społeczna

„...za podstawową komórkę życia społecznego uważamy zorganizowaną gromadę wytwórców, która winna stać się zarazem podstawową komórką organizacyjną państwa, będącego planowo zorganizowanym związkiem ludzkim, mającym za zadanie regulację współżycia jednostek i gromad w ramach całości państwowej, kierowanej przez wychodzącą z najniższych komórek społeczno-państwowych drogą żywej i stopniowej selekcji — elitę przodowniczą, przez stopnie poziomo i pionowo rozbudowanych syndykatów produkcyjnych". (Wyjątek z deklaracji ideowo-politycznej VI Zjazdu Z.P.M.D. w grudniu 1932 r.)

Radykalizm, istotna cecha naszego ruchu, wymaga od nas w każdej dziedzinie życia społecznego czynnej postawy. Kryzys gospodarczy nie jest stanem koniecznym, wobec którego jesteśmy bezradni; dla nas zło, jakie on w sobie zawiera, jest conajwyżej pobudką do stwarzania sposobów jego usunięcia, a więc do budowania ustroju gospodarczego, opartego na nowych zasadach.

Pierwszą z nich jest zasada sprawiedliwości społecznej, do której ludzkość dąży od wieków poprzez zniesienie niewolnictwa, wyzwolenie włościan z poddaństwa, likwidację przywilejów stanowych, oraz hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Mimo uznania, że każdy człowiek ma prawo do życia, konkretnie mówiąc: do odpowiedniego mieszkania, odzienia i pożywienia oraz, że bez względu na jego pochodzenie, jego pierwsze potrzeby muszą być zaspokojone, jesteśmy świadkami dziwnego paradoksu: przy ustawami obwarowanem równouprawnieniu widzimy całkowitą niemal zależność szerokich mas społecznych od kilku potentatów pieniądza, zależność tem większą, że opierająca swój byt na tem, co dotyczy zaspokojenia jego pierwszych potrzeb. Głodny i obdarty robotnik — mimo powszechnego przeświadczenia o równowartości wszystkich obywateli państwa — za byle jaką płacę gotów jest pracować nad powiększaniem miljonowych kont przedsiębiorcy w bankach zagranicznych.

Zasada sprawiedliwości społecznej winna obejmować swoim zasięgiem całe społeczeństwo nie uznając żadnych klas, żadnych różnic społecznych ani jednostkowych poza temi, które stwarza praca. Praca winna być wyłącznym momentem, decydującym o prawie jednostki do życia w łonie danej grupy społecznej oraz miernikiem jej istotnej wartości. Najbardziej pierwotne poczucie sprawiedliwości wymaga, aby była równowartość praw i obowiązków, aby wysiłek jednostki znalazł swój ekwiwalent w wynagrodzeniu materjalnem.

Dochód właściciela fabryki znacznie przewyższa jego potrzeby, gdy krwawym potem zdobyty zarobek robotnika ledwie wystarcza na jego najprymitywniejsze utrzymanie. Obrońcy obecnego porządku gospodarczego podkreślają zainteresowanie właściciela w rozwoju swego przedsiębiorstwa, jego starania z tem związane oraz ryzyko jakie ponosi. Ale kto wobec oświadczenia robotników Klimontowa, że obejmą kopalnię, która była jedynem źródłem ich utrzymania, z którą byli zżyci długoletnią pracą, we własny zarząd i prowadzić ją będą na własne ryzyko, odpowiada groźbą zatopienia kopalni, ten chyba nie ma prawa mówić o swem zainteresowaniu losem przedsiębiorstwa; właściciel ryzykuje tylko jeden ze środków pomnażania bogactw, tysięczne rzesze robotników jedyną podstawę egzystencji.

Własność prywatna bowiem jest ekskluzywna: należy tylko do jednostki, jej daje nieograniczone prawo czerpania zysków, jej zatem interes prywatny stawia przed oczy. Interes społeczny natomiast wymaga społecznej własności wytwórczej, przynależności ogółu dóbr produkcyjnych do ogółu jednostek. Wówczas dopiero jednostka zdaje sobie sprawę, że szkodząc drugiemu, uderza jednocześnie w dobro własne, mieszczące się w tej ogólnej własności społecznej, dla której wzbogacenia pracują wszyscy.

Realizacja tezy, że praca jest jedynym probierzem wartości człowieka, pozostanie fikcją do chwili, kiedy niczem nieograniczona prywatna własność środków (warsztatów) produkcji nie ulegnie uspołecznieniu. Dążymy więc do uspołecznienia własności produkcyjnej i to tylko tej, ona bowiem jest środkiem wyzyskiwania mas robotniczych; nie uspołeczniamy natomiast własności konsumcyjnej, każdy bowiem człowiek ma — zależnie od swych zainteresowań, zdolności i innych cech charakteru — różną skalę potrzeb, których szablonowe zaspakajanie doprowadziłoby w konsekwencji do zniekształcenia natury ludzkiej i do zniszczenia szeregu wartościowych jej pierwiastków.

Wprowadzenie w życie postulatu uspołecznienia własności (w przeciwstawieniu do upaństwowienia, czyli oddania jej w ręce biurokracji) wymaga stworzenia takich form gospodarki, któreby, uwzględniając zasadę sprawiedliwości społecznej, koordynowały pracę wszystkich członków grupy w ten sposób, aby najmniejszy nawet wysiłek ludzki nie poszedł na marne. Dlatego też Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej w żmudnej i długiej pracy ideowej ujął całość zagadnień przyszłego ustroju gospodarczego i scalił je w polskim syndykaliźmie. Oto jego główne zarysy:

Podstawową komórką przyszłego ustroju będzie syndykat („gromada świadomych wytwórców") zespół jednostek, pracujących przy jednym warsztacie wytwórczym. Grupować on będzie zarówno robotników jak i kwalifikowanych kierowników produkcji, podkreślając w ten sposób swoją rdzennie demokratyczną postać, oraz wspólny cel, jaki przed wszystkimi, jako współtwórcami ogólnego dobra leży.

Odbicie tej organizacji znajdziemy w dziedzinie rolnictwa z tą jedną różnicą, że uspołecznienie może znaleźć swoją pośrednią fazę w spółdzielczości, mającej za zadanie wprowadzić z natury konserwatywny czynnik włościański, drogą powolnego przeobrażania, w ramy nowego ustroju.

Te najmniejsze związki produkcyjne będą się łączyć w zespoły wyższego rzędu, czy to na podstawie, przynależności do jednej gałęzi przemysłu, dla łatwiejszego udoskonalenia danej dziedziny wytwórczości, oraz obrony interesów zawodowych, czy też w oparciu o umiejscowienie w danym ośrodku przemysłowym. Dzisiejsze bowiem doświadczenie uczy, że ze względu na uzależnienie jednych działów produkcji od drugich, koncentracja jest jednym z bezwzględnych postulatów naukowej organizacji pracy, oszczędzając koszta ewentualnego transportu surowca pomiędzy warsztatami wytwórczemi, dalej od siebie położonemi.

Całość życia gospodarczego ujmować będzie najwyższy syndykat, w którego rękach spoczywać będzie kierownictwo produkcją całego kraju. Władzę dzierżyć będą jednostki, stanowiące elitę całego społeczeństwa, wyłonione przez niższe syndykaty, na terenie których sumienną pracą, oraz zdolnościami swą elitarność należycie wykazać będą mogły.

Należycie przeprowadzona zasada decentralizacji i dekoncentracji pozwoli władzom naczelnym poświęcić swe starania w zupełności tworzeniu ogólnych wytycznych gospodarki krajowej, podnosząc jednocześnie znaczenie komórek składowych nowego ustroju. Staną się one wówczas właściwemi czynnikami życia gospodarczego, urzeczywistniając, tak długo czekającą na realizację, zasadę wpływu jak najszerszych mas na tok spraw ogólnych. Reforma ta z jednej strony uczyni zupełnie nieuzasadnioną obawę przed pojawieniem się biurokratyzmu, z drugiej zagwarantuje zgodne z postulatami fachowości i celowości szczegółowe wykonanie planu gospodarczego, oddając go w ręce czynników najbardziej kompetentnych.

W ten sposób życie gospodarcze rozwijać się będzie według zasady planowości. Plan, opierając się na wynikach pracy poszczególnych warsztatów produkcyjnych, czy całych gałęzi przemysłu, będzie zmierzał do podniesienia wydajności wytwórczości przy pomocy możliwie doskonałego zorganizowania pracy fizycznej i umysłowej, oraz należytego rozwoju technicznego. Maszyna musi osiągnąć w przyszłości poziom, któryby uwolnił jednostkę od ciężkich prac fizycznych, dając jej tem samem możność kształcenia w większej mierze swej psychiki, jako pracy, najlepiej odpowiadającej charakterowi człowieczeństwa.

Te, zgodne z wymogami ciagle naprzód postępującej rzeczywistości, wytyczne nowego ustroju gospodarczego każą nam wierzyć, że realizacja Polski Swiata Pracy — to program dnia najbliższego.

SPRAWOZDANIE
z objazdu po fabrykach przez Komitet Tygodnia Dziecka w Częstochowie.

Zbiórka po fabrykach na rzecz najbiedniejszej dziatwy szkolnej dała następujące wyniki:

„Union Textile" . .	236.50	zł.
„La Czenstochovienne" .	100.00	„
„Pełtzery" . . .	150.00	„
„Stradom" . . .	50 00	„
„Warta" . . .	25.00	„
„Metalurgja" . .	50.00	„
Papiernia i Młyny .	25.00	„
„Manufaktura Gnaszyn. .	25.90	„
Cegielnia p. Helmana .	15.00	„
Guziczarnia . .	10 00	„
Huta Raków . .	7.00	„
razem zł.	694.40	

Komitet „Tygodnia Dziecka" składa gorące podziękowanie wymienionym wyżej Dyrekcjom Fabryk za tak wybitne poparcie akcji Komitetu, mającej na celu przyjście z pomocą najbiedniejszej i najbardziej potrzebującej dziatwie w okresie jesiennym.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 22 lipca. Marji Magdaleny.
Poniedziałek 23 lipca. Apolinarego.
Wschód słońca o g. 3,57. Zachód o g. 19.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja Wieluńska.

W nocy z niedzieli na poniedziałku: III Aleja, Narutowicza.

Biskup amerykański na Jasnej Górze. Na Jasnej Górze bawił w towarzystwie ks. prałata Woźnickiego — ks. biskup Ghelagher z Detroit (St. Zjednoczone). Po odprawieniu Mszy św. przed cudownym obrazem ks. biskup Ghelagher zwiedził klasztor.

Rekolekcje na Jasnej Górze. W dniu 24 bm. rozpoczynają się na Jasnej Górze rekolekcje dla duchowieństwa. Będą to już 3 cie z rzędu rekolekcje. Trwać będą od 24 do 27 bm. Prowadzić je będzie osobiście prymas Polski ks. kardynał Hlond. Dotychczas zgłosiło udział w rekolekcjach przeszło 60 księży, nawet z odległych miejscowości państwa.

Z Magistratu. Poczynając od dn. 24 lipca r. b. Tymczasowy Prezydent Miasta p. Jan Mackiewicz, przyjmować będzie interesantów tylko 2 razy w tygodniu, tj. we wtorek i w czwartek, w godzinach od 11 do 13-ej.

Związek Strzelecki w powiecie częstochowskim na powodzian. Oddziały Związku Strzeleckiego złożyły z własnej inicjatywy na ręce kierownika zarządu powiatowego ob. Sawickiego deklarację, w których, w zrozumieniu ciężkiej katastrofy powodzi, jaka dotknęła ludność w wojew9dztwie krakowskim, oświadczają, iż dołożą wszelkich starań, by przyjść z pomocą powodzianom.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów w jesieni. Jak się dowiadujemy, ustawa o ochronie lokatorów zostanie znowelizowana w jesieni b.r.

Na razie nie władomo w jakim kierunku pójdzie ta nowelizacja, w każdym razie w kołach gospodarczych istnieje przekonanie, że nie pogorszy ona sytuacji lokatorów.

Podziękowanie. Zarząd Tow. Przyjaciół Stradomia składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom: p. p. prez. Mackiewiczowi, star. Eustachiewiczowej, dyr. Płodowskiemu, fabrykom: Motte, Peltzery i Zapałczarni, oraz wszystkim obywatelom m. Częstochowy i przedmieścia Stradom za ofiarowane fanty na zabawę taneczną, urządzoną przez Tow. Przyjaciół Stradomia w dniu 15 bm. Ponadto składa podziękowanie wszystkim tym, którzy bezinteresownie wzięli czynny udział w zbieraniu fantów i organizowaniu zabawy.

Dochód z zabawy przedstawia się następująco: ze sprzedanych biletów wejściowych i innych zł. 353 gr. 65.

Rozchód: Wynajecie orkiestry zł. 100.—, opłata parku i ogłoszeń zł. 39 gr. 25, różne opłaty w 45 gr. 46, ogólna suma rozchodów wynosi zł. 148 gr. 71. Czysty zysk zł. 168 gr. 94.

Kupcy przeciw kartelowi drożdżowemu. Związek drobnych kupców zdecydował podjąć akcję przeciwko kartelowi drożdżowemu.

Kartel przyznawał dotychczas sklepom spożywczym minimalne rabaty, wynoszące ułamek procentu tak, że obrót drożdzami w detalu zupełnie się nie opłaca, a powoduje tylko dla kupiectwa zwiększone podatki.

Związek drobnych kupców wystąpi do kartelu o przyznanie większego rabatu w sprzedaży detalicznej.

Zebranie Legjonistów. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie zawiadamia członków Oddziału, że w dniu 21 lipca rb. o godz. 18 w lokalu własnym przy ulicy Aleja Kościuszki 10) odbędzie się zebranie informacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Połączenia telefoniczne z odciętemi letniskami i uzdrowiskami.— Wobec licznych telefonicznie zgłaszanych żądań publiczności, domagającej się przeprowadzenia rozmów telefonicznych z osobami, przebywającemi w okolicach dotkniętych powodzią, podaje się do publicznej wiadomości, że z uwagi na nieliczne przewody telefoniczne, które zdołano utrzymać na tych terenach kosztem nadludzkich wysiłków, z natury rzeczy rozmowy telefoniczne są ograniczone.

Pierwszeństwo w przeprowadzaniu rozmów telefonicznych mają władze i urzędy państwowe w sprawach bezpieczeństwa publicznego na terenach dotkniętych powodzią.

Następnie spośród rozmow prywatnych udzielane są rozmowy pilne, których ilość zgłoszona przez abonentów jest niezmiernie wielka. Zgłaszane zatem rozmowy prywatne zwykłe nie mają obecnie widoków przeprowadzenia, a to tembardziej, że nawet część rozmów prywatnych pilnych nie może być z braku czasu przeprowadzona.

Egzaminy konkursowe na Politechnikę Warszawską. W roku bieżącym tak, jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na wszystkie wydziały Politechniki Warszawskiej odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się odbędą w czasie od 24 września do 2 października b. r.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretarjacie Politechniki w czasie od 27 sierpnia do 1 września włącznie.

Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganiwało wzorem lat ubiegłych specjalny kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych wydziałach Politechniki Warszawskiej.

Kurs rozpocznie się 10-go sierpnia i trwać będzie do 22 września b. r.

Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu: Warszawa, ulica Koszykowa 80, telefon 849-93.

Przepisy o lustracjach podatkowych. Do nowej ordynarji podatkowej wydane będą przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia wykonawcze, dotyczące przeprowadzenia lustracyj i rewizji podatkowych i t. d.

Wprowadzona będzie zasada, iż odwiedzanie lokali przedsiębiorstw handlowych, jak i fabrycznych odbywać się musi w porze najmniej zakłócającej normalny bieg pracy.

Wszelkie lustracje przeprowadzane mają być w myśl nowego rozporządzenia w dni powszednie.

Dyżury w Związku Strzeleckim. Zarząd powiatowy Związku Strzeleckiego zawiadamia, iż dyżury członków zarządu odbywają się codziennie we wtorki i piątki od godz. 10 do 12 w pozostałe dni od godz. 10 do 11 ej.

Obszar zasiewów zbóż jarych. Według danych Gł. Urz. Statyst., uzyskanych na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, powierzchnia, zasiana zbożami jaremi w 1934 r. przedstawia się następująco (w tys. . ha): pszenica jara 182.9, żyto jare 23.9, jęczmień 1,153 9, owies 2,223.5.

W porównaniu z r. ub. powierzchnia uprawy pszenicy jarej wzrosła o 1.3 proc., żyta o 0.1 proc., jęczmienia o 11 8 proc., owsa o 0 9 proc.

Zebranie Z. P. M. D. w Częstochowie. W poniedziałek, 23 b. m. o godz. 19 w lokalu Organizacji Młodzieży Pracującej przy ul. Wilsona 14/16 odbędzie się zebranie informacyjne Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Częstochowie. Na zebraniu tem wygłoszone zostaną dwa referaty.

Spadek pobierających zasiłki z Z.U.P.U. Pracownicy umysłowi opłacają bardzo wysokie świadczenia na ubezpieczenia wszelkiego rodzaju. Nic też dziwnego że w kołach pracującej inteligencji panuje zainteresowanie jakie praktyczne wyniki da to ubezpieczenie na przyszłość i jak pracuje zakład ubezpiecz. pracowników umysłowych, który dysponuje miljonowemi sumami, uzbieranemi ze stałych miejscowych składek.

Ostatnio właśnie opublikowano dane, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych. Są one bardzo ciekawe, gdyż pozwalają zorjentować się, jakie realne korzyści odniesie pracownik umysłowy ze swego ubezpieczenia. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę skurczenie się działalności Z.U.P.U. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy, co spowodowane zostało przepisami, obostrzającemi warunkami uzyskania świadczeń spowodu braku pracy, redukcją zarobków pracowników umysłowych, zmniejszeniem wysokości świadczeń i ograniczeniem liczby ubezpieczonych.

Przed rokiem przeciętnie miesięcznie pobierało zasiłki 22.602 ubezpieczonych, obecnie — tylko 14 631, czyli o 35 proc. mniej. Przeciętny zasiłek przed rokiem 111 zł. miesięcznie, obecnie tylko 99 zł. miesięcznie.

Natomiast w dziale ubezpieczenia emerytalnego nastąpił znaczny wzrost świadczeń, co tłumaczy się tem, iż od bieżącego roku już utworzyła się pewna kadra ludzi, pobierająca renty dożywotnie z Z.U.P.U.

Rent inwalidzkich przyznano w ub. roku 1813, wypłacając miesięcznie zł. 308.000. Rent wdowich przyznano 668 wypłacając miesięcznie 66.000 zł., rent sierocych przyznano 760, wypłacając miesięcznie 24.000 zł.

Przeciętna renta starcza wynosi dla mężczyzn 188 zł. miesięcznie, dla kobiet — 125 zł. miesięcznie, przeciętna renta inwalidzka — 184 i 104 zł., przeciętna renta wdowia — 98 zł., sieroca — 90 zł.

Podkreślić należy, że renty starcze dla pracowników są obecnie jeszcze bardzo niskie, gdyż ci, którym je przyznano mieli tylko 60 miesięcy ubezpieczeń. Ponieważ obecnie z każdym rokiem okres ubezpieczenia pracownika umysłowego będzie się zwiększał, temsamem i renty będą coraz wyższe.

Grzyby mogą być straszną trucizną.. Jak wiadomo, corocznie w okresie letnim notowane są wypadki zatrucia grzybami.

Aby uchronić się od zatrucia grzybami należy starać się poznać najgroźniejsze gatunki grzybów trujących. Należy wyrzucać każdy gatunek nieznany i podejrzany, wyrzucać grzyby bardzo stare, miękkie, wodniste, robaczywe; nie jeść potraw z grzybów o ile są przygrzewane lub stoją od kilku dni. Pamiętać również należy, że niektóre gatunki grzybów przed użyciem należy wygotować, a wodę odlać.

Przy zbieraniu grzybów należy: nie ścinać grzybów nożem lecz wyrywać lekko skręcając, a miejsca po nich przykryć ziemią i mchem, nie zrywać grzybków bardzo młodych i małych; pozostawiać na miejscu grzyby bardzo stare, aby odegrały rolę rozsiania zarodników.

„Przestępca". Czternastoletni Teofil Wolski w czasie zabawy zabił przypadkowo gęś ojcowską. W obawie przed doraźną karą ze strony srogiego rodzica chłopiec postanowił ukraść gęś sąsiadowi, jako, że łudząco podobna była do zabitej. Tak też uczynił. Kradzież została jednak zauważona i pomysłowy chłopak postawiony został w stan oskarżenia za kradzież. Na rozprawie młodociany „przestępca" przyznał się z całą skruchą do winy i wyjaśnił powody, które skłoniły go do popełnienia kradzieży.

Sędzia Szlitter, biorąc pod uwagę okoliczności kradzieży tej towarzyszące, udzielił oskarżonemu jedynie upomnienia ojcowskiego.

Święto sportowe Zw. Legjonistow

Już tylko tydzień dzieli nas od wielkiej imprezy sportowej, urządzanej przez Związek Legjonistów.

Udział w tem święcie i imprezie bierze całe społeczeństwo miasta i powiatu, jak również przedstawiciele władz wojskowych, administracji i samorządu.

Do zawodów zgłosiło się 8 drużyn strzeleckich z powiatu, i 14 drużyn Związku Podoficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnej, Kolejowego P. W., Brygady i t, p.

Poza nagrodami przechodniemi, ofiarowanemi przez Zarząd miasta, korpus oficerski, p. dyr. Matulę, Wydział Powiatowy, doszły jeszcze nagrody p. pułk. dypl. Stachiewicza, d-cy 7 dywizji piechoty, p. pułk. dypl. Myszkowskiego, p. starosty Eustachiewicza, K. K. O" firmy „Radjostator", p. dyr. Matuli, firmy Gospodarek, zarządu pow. Zw. Rez., p. majora Jackowskiego i innych.

Pozatem Zw. Leg. ufundował nagrodę przechodnią dla zwycięzcy w turnieju błyskawicznym koszykówki, który się odbędzie na zakończenie święta.

Nagrody oglądać można w ciastkarni pp. Błaszczyńskich (Aleja II).

Równocześnie przypomina się pp. sędziom i drużynowym o odprawie, która odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 11 w sali Nr. 8 Magistratu.

Program uroczystości będzie podany w odezwie, wydanej przez Zarząd miasta i w następnych komunikatach.

Kierownictwo Zawodów.

Wojewódzki komitet niesienia pomocy powodzianom.

Wojewoda Dziadosz, celem zorganizowania w Kielcach — wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom, którego zadaniem będzie skoordynowanie działalności powiatowych komitetów oraz współdziałanie w pracach Wojewódzkiego Komitetu — zwołał wczoraj zebranie organizacyjne, które odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Na wniosek naczelnika Żwirskiego, zebrani uznali się za komitet wojewódzki.

Wojewoda Dziadosz wydał w trybie doraźnym zarządzenia, co do utworzenia komitetów powiatowych, na których czele staną starostowie.

Wojewoda wyjednał u rządu 15 tonowy wagon mąki, który już wysłany został z Warszawy do Buska, drugi zaś wagon z mąką skierowany został do Sandomierza.

Pozatem wojewoda kielecki wyasygnował na doraźną pomoc większą sumę pieniędzy.

Akcja pomocy obejmować będzie nie tylko województwo kieleckie, lecz i krakowskie, zwłaszcza powiat Dąbrowski koło Tarnowa skąd masowo przechodzą powodzianie na teren województwa kieleckiego.

Obecnie już znajduje się ponad cztery tysiące powodzian w rejonie Nowego Korczyna i Opatowca.

Niebezpieczeństwo epidemji w związku z powodzią.

Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej wydał wojewodom kieleckiemu, krakowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu zarządzenia w związku z groźbą epidemij, jakie wybuchnąć mogą na terenach dotkniętych powodzią.

Ministerstwo poleca, aby jednocześnie z akcją ratunkową prowadzona była akcja zapobiegawcza przeciwko epidemjom chorób zakaźnych, w szczególności zaś chorób przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny i czerwonka, które wystąpić mogą po powodzi. Niezwłocznie należy zwrócić uwagę na sprawę zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, oraz na usuwanie nieczystości. Wszystkie studnie zanieczyszczone i zamulone mają być, po odpowiedniem oczyszczeniu i zabezpieczeniu przed dalszem zamuleniem, poddane chlorowaniu lub odkażeniu wapnem niegaszonem. Wszelkie nieczystości, jak zawartości dołów kloacznych, gnojówek i śmietników, powinny być wywiezione na pola zdala od zagród ludzkich.

Domy zamulone mają być jaknajszybciej przewietrzone, osuszone i wybielone, świeżo gaszonem wapnem.

Następnie Ministerstwo Opieki Społecznej zwraca uwagę na konieczność przestrzegania bezwzględnego zasad czystości zarówno na terytorjach osiedli ludzkich, jak i w poszczególnych mieszkaniach. Ludność używać powinna tylko wody i mleka przegotowanych. — W razie pojawienia się w poszczególnych miejscowościach epidemji duru brzusznego lub czerwonki, przystąpić należy natychmiast do szczepień zapobiegawczych i stosować je w jaknajszerszym zakresie. Zapotrzebowania na szczepionki kierować należy wprost do Ministerstwa Opieki Społecznej, w razie potrzeby nawet drogą telegraficzną.

Obniżenie cen papieru. „Cetropapier" zadeklarował w tych dniach wobec Min. Przemysłu i Handlu, że po rewizji swoich kosztów produkcji wprowadza nową zniżkę cen w wysokości: 5 proc. na papiery rotacyjne, 8 proc. na papiery drukowe, 5 do 7 proc. na inne gatunki papierów.

Most na Stradomce zamknięty gla ruchu kołowego. Stan mostu w ul. Stradomskiej na rzece Stradomce jest bardzo zły. Do czasu wykonania niezbędnego remontu, most ten został dla ruchu kołowego zamknięty. Objazd na Stradom i spowrotem ulicą Kościelną.

Przedłużenie przejazdów kolejowych dla dzieci. Dowiadujemy się, że bezpłatne przejazdy kolejowe dla dzieci zostały przedłużone do dnia 25 lipca r. b.

Znaczki pocztowe pod znakiem lotnictwa. Z dniem 20 sierpnia r. b. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 20 i 30 groszy. Znaczki te będą wydane z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie, w roku bieżącym. Do wydania nakładu zostaną użyte również znaczki z podobizną Żwirki i Wigury z nadrukiem w kolorze czerwonym — Challenge 1934 r.

Zainteresowanie przemysłu pociągiem wystawą wzrasta. Hasło czynnej walki z kryzysem, drogą ożywionej propagandy spożycia wyrobów krajowych, które postawili sobie organizatorzy pociągu wystawy wytwórczości krajowej — znajduje coraz szersze zrozumienie i zainteresowanie w sferach gospodarczych.

Podkreślić tu musimy, jako fakt znamienny, niezwykle charakterystyczny w naszych stosunkach, iż krótkie komunikaty Towarzystwa o Pociągu-Wystawie, umieszczone w kilku pismach fachowych, zdołały wywołać szeroki oddźwięk w świecie przemysłowym.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej otrzymało już szereg zgłoszeń telefonicznych od firm, do których nie zdołano jeszcze wysłać prospektów pociągu-wystawy, deklarujących swój udział w wystawie, bądź domagających się szczegółowych warunków uczestnictwa.

Fakt, że przed przeprowadzeniem energiczniejszej akcji prasowej przemysł zainteresował się pociągiem wystawą— jest najlepszym dowodem racjonalności i aktualności, obranych przez Centralne Tow. propagandy wytwórczosci krajowej,

Do akt Nr. Km, 1569-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go, zamieszkały w Częstocho wie, przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasa dzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lipca 1934 roku od godz. 10, w Częstocho wie przy ulicy Kościuszki Nr. 28, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a miano wicie: szafy, biurka, okrągłego stolika, żyrandola, dywanu, tapczana, kredensu, otomany, obrazu, szafy i bieliźniarki, oszacowanych na łączną sumę złotych 1200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 13 lipca 1934 r.

KOMORNIK I REWIRU.

Do akt Nr. Km. 440/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go zamieszkały w Częstocho wie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasa dzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lipca 1934 roku, od godz. 10, w Częstocho wie, przy ul. Warszawskiej Nr. 41, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia fabryki mydła jak orm drewnianych, pompy do mydła i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 876 gr. 30, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 19 lipca 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Do akt Nr. Km. 953/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sąou Grodzkiego w Częstochowie rewiru I-go, zamieszkały w Często chowie przy ul. Waszyngtona Nr. 67 m. 4, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1934 r. od godz. 10 w Częstochowie przy nl, Nowy Rynek Nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: stu skrzynek gwoździ, oszacowanych na łączną sumę zł. 560, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 14 lipca 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Rodzina czytelnicza „Słowa" ma głos.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić w swojem poczytnem piśmie kilka niżej skreślonych słów, a mianowicie:

W czerwcu, 1931 r. winien byłem ogólnych podatków gminnych skarbowych w sumie 12 zł 88 gr., który to podatek uiściłem w wyżej wymienionym miesiącu, na co posiadałem kwit, z urzędu gminy Kamienica Polska za Nr. 155

Omawiany podatek otrzymał ode mnie były sekwestrator gminy, Kazimierz Krachulec, który równocześnie po paru dniach, dostarczył mi na wpłaconą sumę kwit z Urzędu Skarbowego, do którego nie przywiązywałem dużej wagi i gdzieś go zagubiłem. Po niejakim czasie dostałem upomnienie z Urzędu Skarbowego, abym zapłacił ten podatek, a następnie zajęto mi rower, za wyżej wymieniony podatek — już zapłacony. Ponieważ zagubionego kwitu nie odnalazłem, a do sprzedaży roweru nie chciałem dopuścić, wobec czego podatek ten zapłaciłem poraz drugi, a więc dwa razy jeden i ten sam podatek, naturalnie, że z kosztami egzekucyjnemi.

Po upływie roku czasu t. j. w dniu 19 lipca 1934 r. zgłosił się do mnie p. sekwestrator Urzędu Skarbowego w Częstochowie, którego nazwiska nie znam, w celu zabrania zasekwestrowanego roweru, to znaczy, że miałem zapłacić poraz trzeci, jeden i ten sam podatek, który już był zapłacony trzy lata temu. Dopiero gdy okazałem kwit o zapłaceniu podatku, p. sekwestrator odstąpił od egzekucji.

Nie wątpię w to, że jeszcze poraz czwarty, jakiś p. sekwestrator, przyjdzie po ten sam podatek.

Sz. P. Redaktorze, czy to możliwe, ażeby się tak działo u nas?

Ludwik Rychter.
Kamienica Polska

„Dr. Szmidt", jego „małżonka" i... kołdra.

W ciekawe momenty obfitowała wczorajsza rozprawa w sądzie grodzkim przeciwko 19-letniej M. Wodaszównie, mieszkance Katowic, oskarżonej o to, że w nocy na 30 czerwca r. b. ukradła kołdrę wart. 10 zł. Franciszkowi Furmańskiemu ze wsi Rędziny.

Na rozprawę Wodaszówna nie zjawiła się była bowiem badana w drodze rekwizycji przez sąd w Katowicach, gdzie przyznała się do winy. Na usprawiedliwienie swego czynu podała, że będąc służącą u Furmańskiego, chciała uciec do domu, a nie posiadając pieniędzy na podróż. postanowiła udać się pieszo i celem zabezpieczenia się przed zimnem kołdrę zabrała.

Na wczorajszej rozprawie okazało się jednak, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Oto 29 kwietnia u Furmańskiego Wodaszówna zjawiła się w towarzystwie pewnego młodziana. Wodaszówna podała się za małżonkę owego młodzika, który miał być rzekomo lekarzem i kazał się tytułować: dr. Szmidt, przyczem legitymował się świadectwem lekarskiem, wydanem w Wiedniu.

Młody „lekarz" odrazu zabrał się do pracy i już wkrótce praktyka jego przybrała duże rozmiary, jako, że naiwnych nigdzie nie brak. Rzekomy lekarz którym był zwykły oszust, podejmował się leczenia wszelkiego rodzaju chorób, nie wyłączając nawet przerywania ciąży, i to przy pomocy ziół. Nie podejmował się jedynie zabiegów chirurgicznych, twierdząc, że są bezcelowe.

Niezwykłym „lekarzem" i jego „leczeniem" zainteresowała się wkońcu policja, wobec czego oszust wraz ze swą towarzyszką postanowili ulotnić się. Uczynili to właśnie w nocy z 28 na 29 czerwca przyczem zabrali Furmańskiemu kołdrę i dokumenty. Komorne w wysokości 47 zł. nie zostało oczywiście uregulowane.

Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia jedynie Wodaszówny, rzekomy dr. Szmidt zniknął bowiem jak kamfora.

Sąd skazał Wodaszównę na 4 tygodnie aresztu.

Szkoły średnie prywatne z prawami szkół państwowych. Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło listę szkół średnich ogólno-kształcących prywatnych, którym na rok 1934|35 przyznano prawa szkół państwowych.

Lista ministerjalna wylicza 326 gimnazjów prywatnych na obszarze całego państwa. którym przyznano pełne lub niepełne prawa szkół państwowych. W województwie kieleckiem przyznano prawa szkół państwowych 25 gimnazjom prywatnym.

Zniżka cen żelaza, żarówek i nawozów sztucznych. Wprowadzona dzięki reorganizacji sprzedaży żelaza na rynku wewnętrznym zniżka cen żelaza objęła cały kraj w granicach kilku procent, przyczem dla ziem wschodnich poza tą generalną obniżką, sięgającą przeciętnie 5 proc. zastosowano ulgowe ceny, niższe o 10 zł. na jednej tonnie żelaza od zasadniczego cennika syndykackiego. Wprowadzona została zniżka cen żarówek, w granicach od 16 proc. do 24 proc. cen dotychczasowych.

Zwrócić też należy uwagę na nowowprowadzoną 15 proc. zniżkę cen nawozów sztucznych, która obniżyła ceny tych nawozów w sprzedażnym sezonie jesiennym r. b. Cena za 1 kg. czystego azotu w 22 proc. azotniaku od marca do czerwca rb. wynosiła 1,54 zł, a obecnie, a więc od lipca do października r. b., czyli w jesiennym sezonie sprzedażnym, wynosi 1,25 zł. Różnica ceny na jednym wagonie 15-tonowym przy azotniaku 22 procentowym wynosl 957 zł., przy obecnie produkowanym zaś azotniaku 24-procentowym 1.044 zł Obniżka ta daje łącznie z poprzedniemi obniżkami spad cen nawozów azotowych o blisko 50 proc. w stosunku do cen z okresu wysokiej konjunktury.

Ofiary na powodzian. W administracji „Słowa" p. prof. Jan Kubiński złożył 5 zł. na powodzian.

Koncert i zawody pływackie na „Bałtyku". Ruchliwa dyrekcja pływalni „Bałtyk" przygotowuje w dzisiejszą niedzielę dla swych miłych gości ciekawą atrakcję: koncert i zawody pływackie, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie frekwencji na „Bałtyku".

Komunikację z „Bałtykiem" dla wygody publiczności utrzymywać będą autobusy komunikacji miejskiej. Autobusy odchodzić będą z placu gen. Pierackiego (dawny plac magistracki), począwszy od godz. 14, co pół godziny. Przejazd w jedną stronę 25 gr.

Fabrykanci „brendki" i złodziej przed sądem. Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańców wsi Aleksandrja, gm. Dźbów, 23 letniego Antoniego Pytlasa i 23 letniego Stefana Pytlasa, oskarżonych o „odkażanie" i sprzedaż spirytusu skażonego oraz użycie przemocy w stosunku do funkcjonarjuszów straży granicznej.

Gdy przodownik straży granicznej w towarzystwie strażnika w czasie rewizji w mieszkaniu oskarżonych znaleźli w szafie flaszkę z „brendką", Pytlasowie zaczęli się z nimi szarpać, usiłując im spirytus ten odebrać, by dowód rzeczowy ich winy zniszczyć. Najbardziej agresywnie zachował się Stefan Pytlarz, który, uzbrojony w kij, zaatakował strażnika Pietrańskiego. Wobec groźnej postawy Pytlasów rewidenci musieli się wycofać z mieszkania.

Sąd skazał obu „fabrykantów" po 6 miesięcy więzienia, lecz wykonanie wyroku zawiesił na 3 lata.

Analogiczny wyrok wyniósł z sali sądowej 20-letni Bolesław Janas ze wsi Mokra, gm. Miedźno, który w dniu 14 stycznia rb. stawił czynny opór i przeszkadzał w czynnościach służbowych posterunkowemu policji, Bolesławowi Macochowi, gdy ten zakwestjonował mu drzewo, pochodzące z kradzieży.

Sensacyjna afera matrymonjalna. Panie Kazimiera Lewrzuch (Narutowicza 2) i Franciszka Wilczyńska (Kopernika 11) postanowiły wyjść zamąż. Obie niewiasty zupełnie nie znały się ze sobą, miały natomiast, również niewiedząc o tem, wspólną znajomą, Annę Nalewajko, zam we wsi Hutki, gminy Rększowice, której zwierzyły się o swoich matrymonjalnych zamiarach.

Nalewajko postanowiła dopomóc obu niewiastom. W tym celu porozumiała się ze swym mężem, który zgodził się na występowanie w roli podwójnego narzeczonego, w nadziei, że osiągnie z tego korzyści materjalne. Tak się też stało. Nalewajko wystąpił w roli narzeczonego i spodobał się obu poszukującym mężów pannom, które cieszyły się już nadzieją rychłego zamążpójścia.

Sprytny Nalewajka zdradzał oczywiście przed każdą z narzeczonych tajemnicę swego stanu cywilnego i dobrze mu się powodziło. Dobre obiady i kolacje oraz gotóweczka wyłudzona od „narzaczonych" wprowadziły w humor p. Piotra. Stan taki trwał od jesieni ub. roku do ostatnich dni, kiedy cała afera wyszła na jaw i sprawą zainteresowała się pol,cja. Przeciwko Nalewajkom prowadzone jest obecnie dochodzenie.

Poszkodowane „narzeczone" oskarżają Nalewajkową o wyłudzenie honorarjum za rzekome pośrednictwo.

Piotr Nalewajko oskarżony już o wyłudzenie 90 zł. od Kaz. Lewrzuch i 40 zł. od Wilczyńskiej.

Gorszące awantury w śródmieściu. Aleje. zwłaszcza II-ga ta reprezentacyjna dzielnica naszego miasta, od dłuższego już jest terenem gorszących awantur, jakie mają miejsce w godzinach wieczorowych, zajścia te powodują operujące na tym odcinku „koryntjanki" oraz ich „przyjaciele", Człowiek spokojnie przejść nie może, bywa bowiem bezczelnie zaczepiany, lub też wysłuchiwać musi ohydne wyzwiska, kierowane przez „panienki", wszczynające dość często awantury, a nawet bójki, w których udział bierze nieraz po kilkanaście podejrzanych osobistości.

Wczoraj około godz. 22-ej gorsząca taka awantura, której bohaterami byli sutener i jedna z dziewcząt ulicznych, miała miejzce przed sklepem p. Cholewickiego.

Zajściom tym kres położyć należy. Najlepszem załatwieniem tej sprawy byłoby wydanie zarządzenia, zabraniając „koryntjankom" występów po alejach

Uroczysty obchód ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu kadrówki. Staraniem Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie w dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się uroczysty obchód ku uczczeniu 20 rocznicy wymarszu I-ej kompanji kadrowej z Krakowa.

Program przedstawia się następująco:

Dnia 28 b m o godz. 20 capstrzyk, Dnia 29 b. m. godz. 7.30 msza w kościele św. Jakóba, godz. 8 zbiórka i raport — odczytanie historycznego rozkazu, godz. 9.05 start do zawodów, godz. 15 przypuszczalne przybycie na metę, godz. 16.15 obiad żołnierski w gmachu Ogniska Niepodległości, godz. 18 zbiór ka i wręczenie nagród przez ofiarodawców na stadjonie Im. Marsz. J Piłsudskiego.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

W niedzielę, 22 b. m. o godz. 17 30 na stadjonie im. Marsz. J Piłsudskiego odbędą się zawody pomiędzy W. K. S. 74 p. p. z Lublina — Brygada. Drużyna wojskowych składa się z graczy klubów śląskich: Amatorskiego K. S Król-Huta, Wawel Nowa Wieś, Tarnowskie Góry i innych, jak więc widać gra będzie b. ciekawa. Brygada będzie miała dobry trening przed wyjazdem do Kielc, gdzie rozegra mecz z W. K. S. Kielce, który mistrz nasz musi rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego.

Częstochowski Klub Motocyklowy urządza w nadchodzącą niedzielę wycieczkę do Warszawy na II zjazd gwiaździsty i plakietowy na Dynasy, urządzony przez sekcję motocyklową W. T. C.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi w dwóch etapach:

1) w sobotę, 21 bm o godz. 14 z placu gen. Pierackiego (dawn. plac magistracki) jadąc trasą: Częstochowa — Radomsko—Piotrków — Tomaszów Maz. (pół godzinny odpoczynek) Rawa — Mszczonów — Raszyn—Warszawa;

2) W niedzielę 22 b.m. o godz. 3 rano z placu gen. Pierackiego tą samą trasą. jak wyżej podano.

W Warszawie zbiórka wszystkich członków i sympatyków CKM. na Dynasach w niedzielę, 22 bm. o godz. 11-ej rano.

Wycieczka C. T. C. Dziś, w niedzielę Częstochowskie Tow. Cyklistów urządza wycieczkę do Ważnych Młynów, wyjazd z rogu Alei i Al. Kościuszki o godz. 5.30.

Z RADOMSKA.

— Cała rodzina pokąsana przez wściekłego psa. Onegdaj przywieziono do szpitala powiatowego w Radomsku Bolesława Foksowicza, który wskutek pokąsania przez wściekłego psa, zmarł w strasznych męczarniach. Jak się okazało pogryzieniu uległa również żona zmarłego Agnieszka, córka Kazimiera oraz Czesława Kot, którymi zaopiekował się lekarz powiatowy.

Wszyscy pokąsani są mieszkańcami wsi Chełmno gm. Masłowice.

— Wyrok na fabrykantów fałszywych monet. Sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku skazał Zygmunta Śliwińskiego oraz Icka Abramowicza mieszkańców Radomska po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 5, za fałszerstwo monet 10 złotowych.

— Pioruny wyrządzają szkody. W ostatnich dniach kilka pożarów powstało od piorunów, a mianowicie: we wsi Antonina gm. Zamoście spłonęła obora i stodoła na szkodę Konstantego Sobaniaka, zaś we wsi Dworszowice Pakoszowe gm. Zamoście dom mieszkalny na szkodę Stefana Kiełbika.

— Całą oszczędność spaliła. Mieszkanka wsi Cieszątki Marja Błachowiczowa składała od dłuższego czasu swoje oszczędności w piecu, przeznaczonym do pieczenia chleba. Dzisiaj byłaby w posiadaniu dość pokaźnej sumki, bo 900 złotych, gdyby nie pech, że piekąc onegdaj chleb zapomniała wyjąć z pieca pieniędze. Obecnie p. Marja rozpacza po stracie.

Częstochowa śpieszy powodzianom z pomocą.

Wczoraj, z inicjatywy Zarządu Miejskiego, odbyło się w gabinecie prezydenta miasta organizacyjne posiedzenie Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian.

W posiedzeniu wzięli również udział przedstawiciele prasy miejscowej.

Między innymi, w gronie obecnych zauważyliśmy pp.: prezydenta Mackiewicza, wicestarostę Bielawkę, ks. prałata Zimniaka, prezydentową Mackiewiczową, dyr. Matulę, dyr. Baranowskiego, dyr. Płodowskiego, dyr. Kobyłeckiego, prezesa Gminy Żydowskiej Rozenberga, dyr. Zdanowicza, dyr. Zielińskiego, dyr. Szwarca, prezesa Reimschüssela, prezesa J. Kona, mjra Nikorowicza, kom. Serednickiego i nacz. Wallmana.

Zebranie zagaił p. prezydent Mackiewicz, który w kilku słowach odmalował olbrzymie rozmiary klęski, jaka dotknęła województwa południowe i zwrócił się do zebranych o wnioski w sprawie ujęcia pomocy w jaknajbardziej prowadzące do celu ramy.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos niemal wszyscy obecni, przyczem okazało się, że już cały szereg organizacyj i osób pośpieszyło samorzutnie powodzianom z pomocą. Między innemi Związek Pracowników Ubezpieczalni Społecznej zadeklarował 1 proc. od trzech miesięcznych poborów wszystkich pracowników Ubezpieczalni, Związek Strzelecki oddał się cały do dyspozycji Komitetu Pomocy dla Powodzian a znana malarka p. Janina Walicka, córka prezesa Straży Ogniowej J. Kona, podjęła się namalowaniem bezinteresownie portretu tej osoby, która pierwsza ofiaruje na powodzian kwotę zł. 50.

W rezultacie ustalono, że komitet przeprowadzi zbiórkę ofiar za pośrednictwem organizacyj społecznych, związków pracowniczych i osób uproszonych, że zbiórka musi dotrzeć do wszystkich mieszkańców miasta, przyczem kwesty uliczne odbywać się będą w niedzielę 29 bm. w i w następne nie dziele po 1-szym sierpnia rb.

Podkreślono, że należy przeprowadzić jaknajbardziej intensywną propagandę na rzecz zbiórki z ambon i w prasie. W imieniu duchowieństwa katolickiego ks. prałat Zimniak obiecał daleko idący apel.

Pan wicestarosta Bielawka zapewnił zebranych, że idąc w sukurs ich akcji, odwoła na dłuższy okres czasu wszelkie inne zbiórki.

Obecni przedstawiciele wielkiego przemysłu zadeklarowali ofiarę, której wysokość ustalona zostanie ostatecznie na odbyć się mającem specjalnem zebraniu przemysłowców.

Na zakończenie wybrano na przewodniczącą sekcji zbiórki odzieży i żywności p. prezydentową Mackiewiczową, na przewodniczącego sekcji ofiar pieniężnych p prezesa Reimschüssela oraz na kierownika biura komitetu p. kom. Serednickiego.

Ofiary pieniężne w imieniu Komitetu przyjmują: Kom. Kasa Oszczędn. Pow. Częstochow., Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Częstochowie, oraz administracje „Gońca Częstochowskiego" i „Słowa Częstochowskiego".

Ofiary w odzieży i żywności w gmachu głównym Zarządu Miejskiego, pokój Nr. 3, w godzinach od 8-mej do 15 tej.

— Wciąż kradną rowery. Niedawno donosiliśmy o kradzieży dwóch rowerów podczas noclegu u J. Pioruńskiego we wsi Folwarki, z których jeden rower został odnaleziony w polu. Wczoraj skradziono znów rower z korytarza Urzędu Pocztowego na szkodę p. Wincentego Bogacza mieszkańca wsi Jedlno.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, by raz ująć amatorów jazdy rowerowej.

— Pożary. W zagrodzie Hajmela we wsi Chobienice, gm. Dmenin wybuchł pożar, który w krótkim czasie pochłonął dwa domy mieszkalne i oborę. Poparzeniu uległ Henryk Korzonowski, który znajduje się obecnie w szpitalu św Aleksandra w Radomsku, walcząc ze śmiercią.

— Wczoraj, w godzinach rannych powstał z niewiadomych przyczyn pożar we wsi Rogwiebrów w zagrodach Kaszuwary i Cichuty, trawiąc doszczętnie oba domy mieszkalne oraz oborę z krową i trzodą chlewną.

Wiadomości radjowe.

Tydzień radjowy dzieci i młodzieży od 22 do 28 lipca.

Radjowy program dla dzieci rozpoczyna w tygodniu bieżącym ucieszny djalog p.t. „Historja małpki Siki" napisany przez Paszkowicza i Adę Arct. Audycja ta nadana będzie ze Lwowa w poniedziałek o godz. 17.00. Wtorkowy program o godz. 13.05 obejmuje audycję dla dzieci i młodzieży, opowiadanie p. t „Nieszczęście Krzysia" Krysty ny Brzozowskiej oraz piosenki w wykonaniu utalentowanego śpiewaka Konrada Żelechowskiego. Audycja dla dzieci w środę o godz. 17.00 zapowiada pogawędkę Stanisława Sumińskiego p.t „co robi przyrodnik, gdy deszcze padają". W czwartek dnia 26 lipca o godz. 13 05 transmitowana będzie audycja z Wilna p.t. „Strażak" podług Marji Konopnickiej (obrazek) Wreszcie w sobotę dnia 28 lipca o godz. 17.00 czeka dzieci piękne, pełne sentymentu, a chwilami szczerego śmiechu, słuchowisko p. t. „Pinokio" zradjofonizowane p-g włoskiego autora Collodi'ego Jest to historja drewnianej kukiełki, która żyje wśród ludzi i przechodzi najrozmaitsze perypetje tak blisko związane z losem każdego z rówieśników wśród dzieci.

Tydzień radjowy polskiego rolnika 22—28 lipca.

Rolnicy nasi pragną i powinni wiedzieć, że nietylko to co się dzieje u nas w kraju i co ich bezpośrednio dotyczy. Zajmują ich wieści z szerokiego świata, a już przedewszystkiem to wszystko co dotyczy połączenia rolnictwa w innych krajach.

Wiadomo, że obydwaj nasi sąsiedzi —Rosja i Niemcy przeprowadzają obecnie w sposób zupełnie różny — na wielką skalę, reorganizację swego rolnictwa. O niemieckich stosunkach rolniczych mówił niedawno do radjosłuchaczy dr. Ząbko-Potapowicz, następnie inż. Włodzimierz Miszewski opowiedział o głębokich przemianach jakie zostały dokonane i dokonywują się obecnie w rolnictwie rosyjskiem.

Wreszcie jeden z najbardziej popularnych prelegentów, inż. Zygmunt Racięcki w sposób, jak zwykle, przystępny lecz ściśle naukowy i dokładny, w pogadance zatytułowanej „O piorunochronach zakładanych własnoręcznie", mówił o tem, jak—prawie bez kosztów — przedewszystkiem własną pracą, można zabezpieczyć swój dom i dobytek od ognia. Sprawa jest ważna i na czasie. Dzięki poradom inż. Racięckiego udzielanych przez mikrofon wykonano już w naszem wiejskiem budownictwie niejedną pożyteczną dla rolnika zmianę, niewątpliwie i ostatnia jego pogadanka przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa ogniowego na wsi.

W niedzielę, 22 bm. transmitowany będzie z Poznania o godz. 15.00 interesujący odczyt „Wieś pod znakiem czasu",—o godz. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" omówi p. Prus Wiśniewski,—a o godz. 15 45, pogadanka rolnicza „jak podnieść wartość hodlową warzyw". W poniedziałek i środę o godz. 21 02 „Pocztową skrzynkę rolniczą", omówi jak zwykle p. inż. Tarkowski, we czwartek i w piątek o godzinie 21.00 „Wiadomości rolnicze".

Odbiornik ludowy dla wszystkich.

Przed kierownictwem Polskiego Radja stanęły dwie alternatywy—albo radjo stanie się rozrywką sfer zamożnych i średnio-zamożnych, albo będzie codziennym pokarmem duchowym (często jedynym) dostępnym dla najszerszych rzesz społeczeństwa nawet w najbardziej odległych od centrów życia umysłowego kraju, osadach i wioskach. Na tej drugiej drodze, którą Polskie Radjo świadome swej wielkiej i odpowiedzialnej misji kulturalnej wybrało, piętrzyły się wielkie przeszkody i trudności. Dla zrealizowania gigantycznego planu, którego naczelnem wskazaniem było lapidarne hasło „Cała Polska na detektor" trzeba było rozbudować sieć stacyj nadawczych i powiększyć ich moc oraz dać każdemu możność nabycia taniego, a dobrego odbiornika. W wykonaniu tych zamierzeń powstał olbrzym raszyński o zasięgu 400 klm., wspomagany przez rozgłośnie—Katowicką, Wileńską, Lwowską, Poznańską, Krakowską i Łódzką. W ten sposób została rozwiązana dopiero jedna strona tego wielkiego zagadnienia Trzeba było jeszcze stworzyć typ taniego popularnego, a przedewszystkiem taniego odbiornika, aby każdy na terenie całej Polski mógł niewielkim kosztem korzystać z dobrodziejstw radjofonji, tej w obecnych czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego, jedynej, naprawdę dla każdego dostępnej rozrywki kulturalnej.

I dlatego dobrze się stało, że ostatnio nastąpiło porozumienie między radjofonją polską, a przemysłem radjotechnicznym. Porozumienie to ma wielkie znaczenie dla radjosłuchaczy, gdyż owocem jego będzie wypuszczenie na rynek doskonałego, zupełnie zeelektryfikowanego, tem niemniej bardzo taniego, dostępnego dla najszerszych warstw publiczności, odbiornika ludowego. Mianowicie produkcja odbiornika ludowego polskiego odbywać się będzie w ten sposób, że każda z firm radjowych, biorących udział w porozumieniu, zadeklaruje liczbę wyprodukowanych odbiorników, celem ustalenia ogólnej ilości dla kontroli akcji. Dalej, firmy zobowiążą się do przestrzegania — i to ścisłego— warunków technicznych, opracowanych przez komisję techniczną Polskiego Radja oraz do nieprzekroczenia ceny 135 zł. za odbiornik z głośnikiem, lampami i t. p. Cena ta wpłacana będzie przez nabywcę w następujący sposób: Przy kupnie odbiornika wpłaci przyszły słuchacz radja złotych 15, a pozostałą sumę spłaci w 12 ratach miesięcznych po 10 zł. W ten sposób odbiornik stanie się sprzętem niebywale tanim, a zorganizowana obsługa techniczna zapewni należyte jego działanie i konieczną pomoc w razie potrzeby.

Na początek przemysł polski zamierza jeszcze jesienią b.r. wypuścić 100 tys. odbiorników ludowych.

Radjosłuchacze oczekiwać będą ukazania się odbiornika ludowego z głośnikiem za 135 zł. z wielką niecierpliwością.

Do akt. Nr. Km. 941-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. I-go Adam Zyźniewski zamieszkały w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 24 lipca 1934 r. od g. 10, na pokrycie należności f-my „Kryształ" w Krakowie, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Tadeusza Gumulińskiego, w jego lokalu w Radomsku Reymonta 15, składających się z mebli, wódek i innych, oszacowanych na łączną sumę 7570 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 26 czerwca 1934 r.
Komornik **Zyźniewski.**

Mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety.

Normalnie włos trwa od dwóch do czterech lat. Codzień zatem trochę włosów wypada. Na wiosnę i na jesieni wypadanie jest obfitsze. Nie należy przejmować się tem sezonowem wypadaniem. Łysienie pochodzi z niezachowywania przepisów higjenicznych, z niektórych chorób chronicznych, dziedziczności lub złego stanu organizmu.

Niema wieku określonego na wypadanie włosów. Normalnie powinno to być między 35 — 40 rokiem życia, tymczasem widzimy ludzi starych z bujnemi włosami i młodych tracących je przedwcześnie.

Zwykle mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety. Ludzie skłonni do podagry, reumatyzmu, gnębieni pracą lub nadużyciem łysieją wcześniej, niż inni. Jeżeli niema choroby skórnej, nienormalne wypadanie włosów można powstrzymać, pielęgnując zdrowie ogólne. Można powstrzymać łysinę, ale niemożliwe jest uwłosienie skóry z powrotem, aby na łysej czaszce z nów wyrosły włosy dzięki jakimś nadzwyczajnym reklamowym płynom. Trzeba pogodzić się z losem i nosić perukę jeżeli się jest kobietą, a mężczyznom zachować błyszczącą i oskalpowaną czaszkę, bez próby mądrej i kunsztownej pożyczki z trzech biednych włosów.

Zły sposób odżywiania, zaburzenia gastryczne, nadużycia, prowadzące do „choroby włosów", są bardzo szkodliwe i zwiększają wypadanie włosów. Przejścia moralne, troski, nadmierna praca umysłowa działają podobnież i to też jest przyczyną, że więcej jest łysych mężczyzn niż kobiet.

Z ostatnich wydawnictw.

„Świat" w numerze 29-ym przynosi: artykuł Wł. Bogatkiewicza — „O nasz stosunek do Rosji"; „Wrażenia z Marokka" — St. Jankowskiej; „Wystawa Akademji Sztuk Pięknych" — Z. Norblin-Chrzanowskiej; „Święto Huculów"; „Areszt domowy" (humoreska); „Święto 4-go pułku ułanów zaniemeńskich"; „Przełęcz śmierci (nowela); Tydzień Świata, Teatr, Moda.

Z KRAJU.

Głodówka z miłości.

Mieszkanka Wilna, p. Elszewska w czasie pobytu w Lidzie zakochała się w pewnym lotniku. Gdy rodzina dowiedziała się o tem, sprowadziła romantyczną panienkę do Wilna, by stąd przywieźć ją do Krynicy.

Zakochana dziewczyna stanowczo nie zgodziła się na wyjazd i oświadczyła, że będzie głodowała dopóty, dopóki rodzice nie zgodzą się na ślub z lotnikiem. Obecnie romantyczna panna głoduje już 5-ty dzień. Zaniepokojeni rodzice zaprosili lekarza, który czuwa przy dziewczynie dniem i nocą.

Odcięła matce głowę nożem.

We wsi Komorze, pow. jarocińskiego, Józefa Frankowiak, lat 32 w przystępie nagłego ataku szału rzuciła się w nocy na swą matkę, Jadwigę, lat 55, która właśnie przygotowywała się do snu i odcięła jej głowę nożem, tak, że głowa odpadła od tułowia.

J. Frankowiak została aresztowana. Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowa.

Jak oszukańcza szajka przemycała żydów do Sowietów.

Niedawno była w Wilnie głośna sprawa zaginięcia 12 żydów, którzy usiłowali przedostać się do Sowietów i zaginęli gdzieś bez wieści.

Śledztwo przeprowadzone natychmiast po ustaleniu tego faktu wykryło tajną organizację przemytniczą, która trudniła się przeprowadzaniem ludzi drogą nielegalną do Sowietów.

Obecnie policja wpadła na trop nowej szajki oszustów, którzy wykorzystali zainteresowanie żydów żydowską kolonją w Birobidżanie na terenie Rosji sowieckiej i postanowi zrobić na tem interes.

Członkowie tej szajki werbowali chętnych na wyjazd do Birobidżanu, brali od nich dość znaczne kwoty pieniężne, a następnie wyprowadziwszy ich w pola w pobliżu granicy pozostawiali na pastwę losu.

Centrala tej szajki mieściła się w Mołodecznie.

Policja zatrzymała kilkunastu osobników, należących do tej bandy. W liczbie aresztowanych znajduje się również właścicielka pewnego hotelu wileńskiego.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, około 150 żydów przez szajkę zostało poszkodowanych.

OBRAZKI SĄDOWE.

„Kogutki" i rycyna.

Panna Nana poznała go w Ciechocinku. Odrazu chłopiec przypadł jej do smaku. Zgrabny, dowcipny, dobrze wychowany. W Warszawie spotykali się nadal.

Parasol nosił zawsze jak szpadę u boku. W klapie marynarki widniały trzy skromne wstążeczki: odznaczenia wojskowe. I doktorem był w dodatku. Widziała wyraźnie napis na wizytówkach: dr. medycyny Artur Rotbard.

Panna Nana spotykała się często z młodym doktorem. Chodzili razem na dancingi. Pewnego dnia panienka nie wyszła z domu. Migrena. Gorączka. Należało wezwać lekarza. Wezwano naturalnie doktora Rotbarda. Młody eskulap zjawił się natychmiast. Kazał rozebrać się panience. Opukał starannie. zalecił zażyć „kogutka", wziął dziesięć złotych i poszedł na basen.

Nazajutrz panna Nana wezwała go znowu. Gorączka. Ból głowy jeszcze większy. Tym razem młody człowiek pozostał dłużej w jej pokoju. Wychodząc kazał jej napić się rycyny. Kogutka polecił także. Honorarjum wziął wstydliwie.

Niestety niedomaganie panny nie chciało ustąpić. Zawiadomiła rodziców, mieszkali na prowincji. Tymczasem poddawała się kuracji miłego p. Rotbarda.

Młody człowiek zamykał już teraz drzwi na klucz, kiedy miał badać chorą. Lecz nie wpływało to na honorarjum, które pobierał nadal.

Pewnego dnia p. Rotbardt zastał jakiegoś starszego pana w mieszkaniu panny Nany.

— Jestem ojcem Nany. Co sądzi pan doktór o jej zdrowiu?

— Grypa. Ostra grypa.

— Czy nie należy zrobić konsyljum?

— Nie sądzę. Koszty. Sprawa nie jest tak poważna.

Zachownie młodego człowieka wydało się bardzo dziwnem ojcu panny Nany. Szczególnie kuracja: „kogutek" i rycyna. Wezwał więc na własną rękę znajomego lekarza, któremu na widok chorej włosy nie stanęły na głowie tylko dlatego, że był zupełnie łysy.

Okazało się także, że żaden doktór Aron Rotbard wogóle nie istnieje.

— A odznaczenia wojskowe? — płakała panna Nana.

— Wstążeczki — dziecino. Wstążeczki bez pokrycia — wyjaśnił stroskany ojciec.

— A jego miłość?

To pytanie zostało bez odpowiedzi. W sądzie grodzkim p. Aron Rotbard wyjaśnił, że niema nic do wyjaśnienia i został skazany na 1000 zł. grzywny z art. 26 kodeksu o wnkroczeniach.

Niesłychany teror handlarzy żywym towarem.

Sprawa warszawskich handlarzy żywym towarem toczy się w niezwykle sensacyjnej atmosferze i wielkiem zainteresowaniu.

Jak zdołano ustalić, organizacja sutenerów, właścicieli domów publicznych wywiera presje na świadków, domagając się, by składali zeznania przychylne dla oskarżonych.

Rzecz charakterystyczna, że świadkowie, przeważnie dziewczęta uliczne, zaprzeczały jakoby na nich ktokolwiek wywierał nacisk.

Władze zdołały jednak ustalić, że w pobliżu gmachu sądowego odbywają się poprostu „dintojry".

Sutenerzy w najdzikszy sposób znęcają się nad dziewczętami, które ośmieliły się w jakikolwiek sposób zwrócić swem zachowaniem uwagę, że są pod terorem, względnie składać nieprzychylne zeznania dla ich właścicieli.

Jedna ze świadków zeznała, że sutenerzy grozili jej straszną zemstą, o ile będzie mówiła prawdę.

Wielkie tytuły „arcybiskupa" Farona z własnej nominacji.

Głośny obecnie, ze względu na swe szerokie praktyki w hojnem udzielaniu rozwodów „arcybiskup" Faron, ma za sobą bogatą historję wędrówek wyznaniowych.

Był on najpierw księdzem katolickim, ale jako wikarjusz w Wiśniczu popadł w zatarg z władzami duchownemi.

Dotknięty cenzurami kanonicznemi — przeszedł do t. zw. kościoła narodowego („hodurowców").

Także z tą sektą popadł w konflikt i to — rzecz charakterystyczna — właśnie na tle rozpoczętej przezeń praktyki rozwodowej.

W związku z tem władze wyższe t. zw. kościoła narodowego, mające swą siedzibę w Ameryce Północnej, postawiły go w stan oskarżenia, delegując na śledztwo do Krakowa dwóch swoich przedstawicieli, Gawrychowskiego i Jasińskiego. Atoli Faron, który przebywał wówczas w Zamoście, nie stawił się na wezwanie przed Radą kościelną tej sekty w Krakowie. Rada uznała wówczas, że wszystkie stawiane mu zarzuty są prawdziwe i wykluczyła go z kościoła narodowego.

Odtąd Faron z grupką swoich zwolenników przybierał dla swego „kościoła" różne nazwy. Jakiś czas był to: „kościół polsko reformowany — augsbursko-kalwinistyczno narodowy", potem: „polsko-apostolsko-prawosławno-narodowy". Obecnie zaś nosi nazwę: „starokatolicko - polsko - apostolsko - narodowego"...

Niemniej fantastyczne są brzmienia tytulatury, którą posługuje się dla swej osoby „arcybiskup" Faron, nazywając się: „Jego ekscelencją metropolitą, arcybiskupem Efezu, biskupem Cypru i ordynarjuszem na całą Polskę"...

Olbrzymie nadużycia podatkowe w Wieluniu.

Izba skarbowa w Łodzi, w porozumieniu z tutejszejszemi władzami policyjnemi, ujawniła olbrzymia nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, popełnione w młynie spółkowym w Wieluniu.

Od dłuższego już czasu zwrócono uwagę na nikło obroty, jakie wykazywała administracja młyna, mimo, że młyn czynny był bez przerwy i że dzięki swoim nowoczesnym maszynom i urządzeniom na wielką skale, wytwarzać mógł olbrzymie zapasy mąki i kaszy.

Przed kilku dniami dopiero udało się zatrzymać 200 kwintali mąki, przeznaczonej dla katowickiej Spółdzielni zbożowo-mącznej, a wysłanej przez młyn w Wieluniu. Transport ten wcale nie figurował w księgach spółki młynarskiej. Przez porównanie kwitarjuszy z grzbietami kwitów ustalono, że spólnicy wzajemnie kwitowali sobie poszczególne transporty.

Księgi spółki zostały zatrzymane celem dokładnego ich zbadania. Przypuszczalnie z tytułu tych machinacyj Skarb Państwa poniósł szkodę w kwocie około 200,000 złotych.

W związku z tą sprawą aresztowano spólników Icka Herszenberga, Abrahama Jakubowicza, Wolfa Lewkowicza i buchaltera Bine Fortuńskiego.

ZE ŚWIATA.

Mikołaj drugi przygotowywał się do wojny w roku 1899.

W historycznem archiwum centralnem Moskwy znaleziono list cara Mikołaja II, pisany w październiku 1899 r. do siostry Kseni Aleksandrówny.

List ten opublikowany został obecnie w 63-ciej księdze Czerwonego archiwum, Wynika z niego, że car Mikołaj II w r. 1899 przygotowywał się usilnie do wojny z Anglją. W obszernej korespondencji Mikołaj donosi swej siostrze, że skoncentrował na granicy południowo-azjatyckiej 150.000 wojska, w tym celu, aby dać możność wojskom holenderskim w Afryce skutecznego przeciwstawienia się wojskom angielskim.

Poczta butelkowa ujawniła po 17 latach przejmującą tragedję marynarzy.

Rybacy angielscy, który wybrali się na połów śledzi, znaleźli unoszącą się na falach zalakowaną butelkę, która zawierała wewnątrz list błagalny o pomoc dla trzech rozbitków. Nazwiska ich brzmią: Graham, Bluemans, oraz Wenkfield.

Z tekstu pisma zabłąkanych marynarzy wynika, że ocalili się oni z katastrofy okrętowej, która zniszczyła ich statek w r. 1917 w pobliżu południowo-amerykańskiego wybrzeża między 50 a 60 stopniem dł. geogr.

Marynarze opuścili tonący okręt na łodzi ratunkowej wraz z ulubionym kotem, lecz, niestety, nie mogli natrafić na żaden okręt, ani na ląd, któryby im przyniósł ocalenie.

Z daty na liście wynika, że butelka unosiła się na falach przez 17 lat. O losach nieszczęśliwych rozbitków nic oczywiście niewiadomo. Prawdopodobnie nie udało się im uratować przed zatonięciem.

Podwójne życie
„nieprzyjacíółki mężczyzn“.

Otwarcia testamentu zmarłej niedawno amerykańskiej autorki Vivie Teshman, której polemiki przeciwko mężczyznom i ataki na instytucję małżeństwa w feljetonach i powieściach były głośne w Ameryce, oczekiwano z wielkiem zaciakawieniem Uważając autorkę za starą pannę, a zarazem za nieprzejednanego wroga mężczyzn, sądzono, że testament będzie ostatnim wyrazem nieprzyjaznego stanowiska Vivie Teshman w stosunku do „płci brzydkiej”.

Tymczasem okazało się, że zmarła autorka, która swem ujęciem kwestji kobiecej zebrała spory majątek, zapisała ten dorobek w całości swojemu mężowi, z którym żyła wzorowo przez 15 lat w tajemnicy przed światem. Udało się jej oszukać całą Amerykę, aby nie utracić pokaźnego źródła dochodów.

Rzecz oczywista, że rewelacja ta rozczarowała wielbicielki talentu Vivie Teshman.

Oszust, który prześcignął Stawiskiego.

W r. 1881 założono w Paryżu bank pod nazwą Comptoir de Lyon. Kapitał zakładowy banku wynosił początkowo 12 miljonów franków. Dyrektorem generalnym banku został p. Andre Vincent, osobistość znana w szerokich kołech Paryża, człowiek, którego dowcip i dobry humor stały się przysłowiowe. Tymczasem interesy banku wzrosły do tego stopnia, że dla zarządzania rozmaitemi przejętemi przedsiębiorstwami bank utworzył holding z kapitałem 700 miljonów franków.

I tu, w tem miejscu, rozpoczyna się czarna i różowa magja p. Vicent i jego wspólników. Okazało się — oczywiście później — iż faktyczne aktywa holdingu nie przekraczały 150 miljonów, pasywa zaś przewyższały tę sumę dziesięciokrotnie. Suma 700 miljonów podana jako kapitał, nie istniała wogóle, chyba na papierze, dzięki sztukom magicznym szefa buchalterji.

Nastąpił, bo nastąpić musił krach. Sprawa Comptoir de Lyon i p. Vincent znalazła się przed sądem. Tutaj stwierdzili eksperci, że bilanse banku były „sumiennie i pracowicie fałszowane od dziesięciu lat. Fałszowano zas je, aby umożliwić emitowanie obligacyj, które opiewały na... nic. Dyrekcja Comptoir de Lyon poczynala sobie a la Kreuger. Kilka lat temu wydano wspaniałą, grubą księgę, drukowaną na czerpanym papierze, zawierającą opis działalności i banku, wspaniały rozwój jego imprez, wykazały statystyczne oraz — rzecz prosta — fotografję generalnego dyrektora banku p. Vincent i jego głównych współpracowników. Dzieło wydano w 80.000 egzemplarzach i rozrzucono wśród publiczności w celu otumanisnia klientów. Udało się to, gdyż do r. 1933 interesy Compoir de Lyon i obroty banku rosły jak na drożdżach.

Ale co miało przyjść — przyszło. Wybuchł skandal. Filja Comptoir de Lyon w Kairze zawiesiła wypłaty, okazał się przytem deficyt w sumie 2 miljonów franków. Jeszcze przez 2 miesiące udało się p. Vincent powstrzymać katastrofę, aż wreszcie ciężka błoń losu dosięgła centralę paryską. Nastąpił run na kasy banku. Okazało się, iż ofiarą operacyj bankowych p. Vincent padły setki tysięcy rentjerów, a deficyt Comptoir sięgnął gigantycznej sumy miljarda franków.

To było jeszcze przed wybuchem afery Stawiskiego. Choć ciułacze francuscy stracili zgórą miljard swych oszczędności, choć krzyk z początku był wielki, skutki afery p. Vincent nie dadzą się porównać z efektem afery Stawiskiego. Ani zaburzeń, ani demonstracyj, ani zabójstw, ani upadku rządu — nic z tego wszystkiego. Sąd zaś był bardzo pobłażliwy, gdyż skazał p. Vincent tylko na rok więzienia.

Stawiski zdołał okraść społeczeństwo na sumę około 700 miljonów, Vincent — odrazu na miljard. Większym przeto mistrzem jest. p. Wincent, tembardziej, że żyje i po roku wyjdzie z murów Sante w zdrowiu i z dużym zapasem dobrego humoru, gdy tymczasem karjera Stawiskiego znalazła swój epilog w ucieczce aferzysty i w zgonie od kuli rewolwerowej oraz tragicznych komplikacjach ulicy paryskiej.

RADJO.

WARSZAWA 22 ilpca

8,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8,38 Gimnastyka. 9,05 Dziennik poranny 9,20 Chwilka pań domu 9 25 Płyty gramofonowe. 9,55 Program na dzień bieżący. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,05 Komun. meteorl. 12.10 Poranek muzyczny ze studja. 13.00 Feljeton muzyczny. 13,10 Muzyka lekka 13.45 Odczyt z Wilna. 14.00 Koncert polskiej muzyki ludowej. 15,00 Feljeton rolniczy z Poznania. 15,15 Płyty gramofonowe. 15,25 Przegląd rynków i produktów rolnych. 15,35 Płyty gramofonowe. 15.4 Pogadanka rolnicza. 16 00 Koncert ze Lwowa. 16,45 Transm fragmentu meczu tenisowego Polska — Belgja z Warszawy 7,00 Przegląd teatralny. 17,10 Koncert ze Lwowa i Krakowa. 18.00 Fragment teatralny 18,15 Płyty gramofonowe. 18.45 Feljeton literacki. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19.15 Muzyka lekka 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert popularny. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Płyty gramofonowe. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 22 lipca

8,30 Audycja poranna z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Pendwnikach Ligocie. 11.57 Sygnał czasu 12,05 Transmisja z Warszawy, Wilna i Poznania 15.15 Płyty gramofonowe. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty gramofonowe. 16 00 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 17.00 Wiadomości bieżące. 17.10 Transmisja ze Lwowa, Krakowa i Warszawy, 19.00 Rozmaitości. 10,10 Program na dzień następ. 19,15 Tran. z Warsz. 20.00 Wiadomości sportawe. 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA 23 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Płyty gramofonowe. 6,40 Gimnastyka 6.55 Płyty gramofonowe. 7,05 Dziennik poranny 7.10 Płyty gramofonowe. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bieżący. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13.00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert z Wilna. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom gospod. 16,00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Transmisja dla dzieci ze Lwowa. 17.15 Recital fortepianowy. 18.45 Pieśni. 18,00 „Matki w barakach“. 18 15 Płyty gramofonowe. 18.45 Pogadanka. 18.55 "Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Reportaż z Wilna 19,50 Wiadom sportowe, 20,00 Myśli wybrane. 20.02 Feljeton. 20.12 Muzyka lekka 20 50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.12 Koncert popul. 22.00 Feljeton liter. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny.

KATOWICE 23 lipca

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12 10 Płyty gramofonowe. 13 00 Transmisja z Warszawy 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 16.00 Transm. ze Lwowa Warsz. 18.15 Płyty gramofon. 18 45 Pogadanka z Warszawy. 18.55 Rozmaitości. 19 00 Odczyt. 19.15 Tuansmisja z Wilna i Warszawy. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.02 Porady radjotechn. 21.15 Transmisja z Warszawy.

A. K. GREEN. 03)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Pomogę jej i przy tej sposobności przekonam się, czy czegoś nie ukryła.

— Tak... może,

— W każdym razie będziemy wiedzieli więcej, niż wiemy obecnie. Czy zgadza się pani, abym spróbowała, miss Althorpe?

— Nie mogę pani odmówić — rzekła z wahaniem — pani tak bardzo nalega.

— Istotnie, zależy mi na tem bardzo. Mam do tego słuszne powody. Choćby ze względu na panią.

— Nie wątpię. Czy zechce pani przyjąć moje zaproszenie na obiad? Zejdziemy na dół.

— O nie — odparłam. — Muszę tutaj pozostać. Nie potrzeba mi niczego niech się pani nie niepokoi. Niech pani idzie teraz do swojego narzeczonego i myśli nieustannie o tej rzekomej miss Oliver i o tem, co będę robiła w jej pokoju.

DOMEK Z KART.

Nie wróciłam natychmiast do mojej pacjentki.

Zaczekałam, aż przyniosą jej obiad, Wzięłam z rąk służącej tácę a widząc na jej twarzy wyraz spokoju, upewniłam się, że pani Althorpe dała jej odpowiednie zlecenie i uspokoiłam się.

Bez wahania weszłam więc do pokoju i postawiłam na stoliczku apetyczny, obiad, który sporządzono dla nas.

Fałszywa pani Oliver stała ciągle w miejscu, w którem pozostawiliśmy ją.

Ale była przybita myślami z trudnością opierała się o drewniane łóżko.

Postawiwszy tacę, spojrzałam na nią i zobaczyłam, że gdy wzrok mój padł na nią, zadrżała, jakby się namyślając, co znaczy moja obecność w jej pokoju.

Pobiła ją gorączka i była nawpół nieprzytomna na widok tego, co się dookoła niej działo.

Przemówiłam do niej możliwie spokojnym głosem, ponieważ widok jej dotknął mnie boleśnie, mimo moich podejrzeń w stosunku do niej.

Potem zaś, widząc, że nie potrafi już odpowiedzieć mi, zaciągnęłam ją na łóżko i poczęłam ją rozbierać.

Oczekiwałam z jej strony pewnego oporu, albo też pewnej obawy.

Ale ona dawała się rozbierać z wdzięcznością, nie pytając mnie o nic, ani też nie wzbraniając się poddać mojej woli.

Kiedy jednak chciałam zdjąć jej trzewiki, drgnęła i cofnęła nogi z takim wyrazem przestrachu, iż postanowiłam nie nalegać więcej.

Obawiałam się, że dostanie ataku nerwowego, co mnie przekonało, iż stoi przedemną Luiza van Burnam.

Musiała bowiem pamiętać o swojej bliźnie, o której tyle mówiono w gazetach.

Musiała pamiętać, że znak ten odkryje jej identyczność, więc walczyła z wszystkich sił przeciw temu, aby zostać poznaną.

Kiedy tak gwałtownie cofnęła swoją nogę, zrozumiałam, że nie potrzebuję już szukać potrzebnego dowodu.

Postanowiłam otoczyć ją należną opieką.

Skropiłam jej twarz, rozognioną gorączką i zobaczyłam natychmiast z zadowoleniem, że zapada w niespokojny, ale głęboki sen.

Spróbowałam ponownie zgiąć jej buciki, ale nagłe targnięcie i zdławiony okrzyk ostrzegły mnie, że muszę przeczekać jeszcze czas jakiś, zanim zaspokoję moją ciekawość.

Postanowiłam więc watrzymać się od wszelkis pokus i zwróciłam uwagę na suknie, które zdjęłam z rzekomej miss Oliver.

Toaleta jej składała się z bardzo prostej, szarej sukni.

Spódniczka i bielizna były z białego płótna, ale tak wytwornie wykonane, że jeden rzut oka przekonał mnie, iż musiały należeć do żony Howard Van Burnama.

Poza bowiem doborem i jakością płótna można było spostrzec na rękawach i kieszonkach resztki białych nitek, znak, że w tych miejscach oddarto od nich kosztowne koronki.

Jeszcze raz odeszłam od jej łóżka i przeszłam się po pokoju.

Nie zobaczyłam jednak nic godnego uwagi, nic, coby mogło naprowadzić mnie na potwierdzenie moich podejrzeń.

Usłyszałam lekkie pukanie do drzwi i weszła miss Althorpe.

— Czy miss Oliver już zdrowsza? — zapytała. — A znalazła pani?

— Spi — odpowiedziałam szeptem. — Wiem już, jaki jest powód jej słabości.

— Nie jestem śpiąca — powiedziała — i jeśli to jest pani obojętne, będę przy niej trochę czuwała.

— Z największą przyjemnością—odparłam.

Przysunęła fotel.

— Niech pani usiądzie — rzekła.

I usiadła koło mnie na niskiem krzesełku.

— Zapewne z radością obchodziłá pani uroczystość zaręczyn — rzekłam do niej.

Miss Althorpe westchnęła głęboko i spojrzała na mnie z wyrazem uszczęśliwienia.

— Tak — odpowiedziała — jestem bardzo szczęśliwa, bardziej niż niejedna młoda dziewczyną przed zamąźpójściem. Ach! miss Butterwcrth. Pan Stone jest niezwykle sympatycznym człowiekiem, inteligentnym i dystyngowanym. Mam do niego bezgraniczne zaufanie i... Ale mówię zbyt swobodnie. Pani może nie lubi, aby jej o tem opowiadać?

— Przeciwnie — odparłam.

Kiedy podniosłam w tej chwili oczy (ponieważ byłam zwrócona do łóżka) ujrzałam ze zdumieniem, że moja pacjentka nachylona była ku nam. Patrzyła na nas oczyma pełnemi łez, z wyrazem smutku i troski.

Słyszała wszystkie te wynurzenia szczęśliwej narzeczonej, ona, kobieta opuszczona i splamiona zbrodnią.

Zadrżałam i położyłam rękę na serce miss Althorpe.

Nie przerwałam jednak rozmowy, ponieważ gdy oczy moje zetknęły się z oczyma chorej, zapadła natychmiast w dotychczasową swoją apatję i przymknąwszy powieki udawała, że śpi.

— Czy pani Oliver jest gorzej? — zapytała miss Althorpe.

— Wstałam i zbliżyłam się do łóżka.

— Nie — odpowiedziałam — sądzę, że gorączka zmniejszyła się.

— Spi?

— Zdaje się.

Kiedy znowu usiadłam przy niej i zapytałam spokojnie:

— Co sądzi pani o zabójstwie pani Van Burnam?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel.** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.** Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.